BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

NR 5 - MAJ 1952 r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VII ogólnego zbioru Nr 74

TREŚĆ

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE" — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWYCH ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.
Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH" kierować nie należy.

Przedpłata kwartalna: zł 4.50.

W słonecznym blasku lśnią sztandary
I ciągną tłumy niezliczone,
A pieśń potężna, pełna wiary
Szumi jak morze rozpienione...

Słoneczny blask i ducha świt,
I myśli lot, i szczęścia byt,
Niechaj roboczy lud posiędzie —
Oto nasz cel jest i będzie...

(z pieśni „Pierwszy Maja")

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

NIECH ŻYJE 1 MAJA!

Po raz sześćdziesiąty drugi polska klasa robotnicza obchodzi dzień 1 Maja. Po raz ósmy święci ten dzień naród polski w wolnej i niepodległej Ojczyźnie, w Polsce Ludowej.

Gdy obejrzymy się na przebytą drogę, serca nasze przepełnia radość i duma. Ziściły się ideały najlepszych synów narodu polskiego, ideały trzech pokoleń klasy robotniczej.

Z krwawych zmagań, z poświęceń i trudu naszych ojców i braci, z bohaterstwa i krwi serdecznej żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wyrosła Polska Ludowa, kraj, który przeobraża się w przodujące, przemysłowe, silne gospodarczo państwo socjalistyczne.

Stało się już tradycją mas pracujących Polski Ludowej czczenie wielkich wydarzeń w życiu naszego narodu oraz świąt rewolucyjnych czynem produkcyjnym, masowym udziałem we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych. I teraz, w związku z uroczystościami pierwszomajowymi, zespoły fabryk, kopalń i hut, gromad wiejskich, spółdzielni produkcyjnych oraz inne zespoły ludzi pracy rozszerzyły na wielką skalę socjalistyczne współzawodnictwo. Uważają one za swój obowiązek, za dzieło honoru w dniu święta 1 Maja złożyć meldunek Ojczyźnie o nowych sukcesach w walce o przedterminowe wykonanie planu roku 1952.

Wspaniały ten czyn produkcyjny mas pracujących naszego kraju stanowi istotny wkład w dzieło wzmocnienia siły gospodarczej i obronnej Polski Ludowej, wkład w dzieło wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Święto Pierwszomajowe stało się w Polsce Ludowej świętem narodu polskiego, świętem, które zespala i cementuje dwa najpiękniejsze ludzkie uczucia: patriotyzm i internacjonalizm. W Święcie Pierwszomajowym znajduje wyraz rosnąca jedność narodu skupionego wokół klasy robotniczej w walce o pokój i plan sześcioletni. Siła Polski Ludowej wyrasta z rzeczywistej jedności narodu, zrodzonej w wyniku obalenia klas pasożytniczych. Jedność nasza wypływa z objęcia władzy w państwie przez masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej. Ze stopienia się w jedno interesów ogólno-narodowych z interesami klasowymi mas pracujących, po usunięciu wpływów politycznych klas pasożytniczych, w warunkach przekształcania się naro-



Na trasie pochodu (fot. CAF)

du polskiego w naród socjalistyczny powstała idea frontu narodowego, którego treść stanowią najżywotniejsze dążenia narodu: walka o pokój i plan sześcioletni.

W dniu Święta Pierwszomajowego naród polski zwraca się z serdecznym uczuciem wdzięczności i głębokiej sympatii do kraju zwycięskiego socjalizmu, do kraju, który rozgromił faszyzm, który niesie nam pomoc, za wzorem i przykładem którego nasz naród wznosi dumny, wspaniały gmach ustroju sprawiedliwości społecznej.

„Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego? Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny?...

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzęgł nierozerwalnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterską walką bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej".

(B. Bierut)

Długa jest lista czynów prawdziwie braterskiej pomocy, jaką kraj zwycięskiego socjalizmu niesie Polsce od pierwszych dni wyzwolenia, od usunięcia pierwszych gruzów, od przerzucenia pierwszych mostów i uruchomienia elektrowni w straszliwie zdruzgotanej Warszawie po dzisiejszą budowę monumentalnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Ogromny jest zakres pomocy radzieckiej, dzięki której w naszym kraju wyrastają nowe fabryki, nowe huty, nowe kopalnie, nowe miasta, wzmaga się żelazo-betonowa potęga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Toteż przyjaźń polsko-radziecka stanowi niewzruszony fundament naszej głębokiej wiary w zwycięstwo obozu pokoju, stanowi źródło ufności, z jaką naród nasz buduje swoją stolicę, swój kraj, swoją szczęśliwą przyszłość.

Wzmożenie pasożytnictwa i gnicia kapitalizmu po drugiej wojnie światowej jest ściśle związane z zaostrzaniem się ogólnego kryzysu kapitalizmu. Okoliczność, która pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu — to istnienie dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Po drugiej wojnie światowej od systemu imperializmu oderwała się nowa grupa krajów Europy środkowej i południowo - wschodniej. Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, które oswobodziło wielki naród chiński od jarzma feudalnego i imperialistycznego, było nowym ciężkim ciosem dla systemu imperializmu. Wciąż nowe i nowe miliony ludzi pracy krajów kolonialnych i zależnych Azji i Afryki stają do walki o swą wolność przeciw amerykańskim, angielskim, francuskim i innym kolonizatorom imperialistycznym. Powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, wokół której skupiają się pokój miłujące masy narodu niemieckiego, uznające polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie za nienaruszalną granicę pokoju.

Pali się ziemia pod nogami imperialistów. Dysząc wściekłą nienawiścią do wolnych narodów i narodów walczących o swą niepodległość, imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę światową. Ci spadkobiercy Hitlera otwierają bramy więzień i wypuszczają na wolność największych wrogów ludzkości, brunatnych ludobójców. Podjęli morderczy wyścig zbrojeń. Zbroją ponownie Niemcy Zachodnie, zbroją Japonię. Rozpętali barbarzyńską rzeź w Korei. Mordują bezbronne kobiety, dzieci i starców. Popełnili najokrutniejszą zbrodnię przeciwko ludzkości — w Korei i w północno-wschodnich Chinach zastosowali broń bakteriologiczną.

Lecz te krwiożercze zamierzenia skazane są na klęskę. Gnijący od podstaw kapitalizm nie zdoła powstrzymać toczącej się na całym świecie walki narodów o zwycięstwo demokracji i socjalizmu. Walka mas ludowych przeciwko międzynarodowemu żandarmowi — imperializmowi amerykańskiemu, przeciwko wojnie, przeciwko reakcji, walka o pokój, o demokrację nieuchronnie zakończy się zwycięstwem wielkiej sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Dzień 1 Maja 1952 roku jest dniem mobilizacji i przeglądu potężniejących, nieprzeliczonych sił narodów zjednoczonych w walce o pokój, przeciwko imperialistycznym mordercom i ludobójcom usiłującym rozpętać nową pożogę wojenną.

W dniu tym jak świat długi i szeroki — w Phenianie i Barcelonie, nad Tamizą i Łabą, nad Wołgą i Wisłą, w dokach Neapolu i Marsylii, w portach Ameryki Północnej i Ameryki Łacińskiej rozlegają się okrzyki dziesiątków i setek milionów prostych ludzi: „Precz z imperialistycznymi podżegaczami do nowej wojny! Niech żyje pokój i braterstwo ludów! Niech żyje wolność i socjalizm!"

Pokój zwycięży. Bo niezwyciężone są siły narodów walczących o pokój, bo niezwyciężone są siły światowego obozu pokoju, na czele którego stoi zwycięskie mocarstwo socjalizmu — Związek Radziecki i genialny wódz mas pracujących całego świata, Wielki Stalin.

Henryk Świątkowski

ALEKSANDER JUSZKIEWICZ

1 MAJA — ŚWIĘTEM SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO

W roku bieżącym masy pracujące całego świata z narodami Związku Radzieckiego na czele po raz sześćdziesiąty drugi obchodzą Święto 1 Maja, jako dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Wespół z międzynarodową klasą robotniczą i na znak całkowitej solidarności w walce o wspólne cele radośnie obchodzi Święto 1 Maja naród polski. Masy pracujące Polski, wyzwolone od obszarników i kapitalistów, stały się pełnoprawnym gospodarzem swej prawdziwie wolnej i niepodległej ludowej Ojczyzny.

Obchodząc po raz 62 dzień 1 Maja polski lud pracujący pamięta dobrze, jak w ciągu tych lat zmieniła się gruntownie jego treść. Zarówno w okresie carskim i kajzerowskim, jak i w okresie międzywojennego dwudziestolecia obszarniczo - kapitalistycznej Polski Święto Pierwszomajowe było dniem protestu, buntu i walki mas pracujących przeciwko ustrojowi krzywdy i wyzysku, jakim był ustrój kapitalistyczny, i rządom, które stały na jego czele i broniły go. W Polsce wyzwolonej dzień 1 Maja stał się dniem naszej dumy narodowej, dniem radości i wesela z dotychczasowych zdobyczy, uzyskanych w rzetelnym pokojowym trudzie przez lud pracujący wsi i miast, pod przewodem klasy robotniczej i jej partii. Stał się dniem mobilizacji do dalszej pracy i walki o pokój, postęp i dalszy rozkwit Polski Ludowej zmierzającej do socjalizmu. Święto 1 Maja było zarazem świętem sojuszu robotniczo - chłopskiego, świętem rosnącej, nierozerwalnej przyjaźni i solidarności mas chłopskich z przodującą naszemu narodowi w walce i pracy klasą robotniczą.

Okres rządów obszarniczo - kapitalistycznych, a następnie krwawej okupacji hitlerowskiej w Polsce zawiera liczne dowody i dokumenty wspólnej walki robotniczo - chłopskiej, krzepnącego sojuszu tych klas, którego widomym potwierdzeniem był coraz liczniejszy udział chłopów w demonstracjach pierwszomajowych.

Odezwa Komunistycznej Partii Polski, wydana po 1 maja 1924 r., tak określiła w nim udział chłopów:

„Po raz pierwszy w Polsce wielkie demonstracje chłopskie — pod czerwonym sztandarem proletariackim. Burżuazja, zdjęta strachem wobec tej wzbierającej na wsi fali rewolucyjnej, usiłuje powstrzymać ją kulą i bagnetem.

Sojusz robotniczo-chłopski — to pewność zwycięstwa.

...Burżuazja wie, że przyłączenie się chłopów do rewolucyjnego proletariatu miast — to początek końca jej podłych rządów. I każdy uświadomiony proletariusz Warszawy, Łodzi czy Zagłębia dosłyszy potężny krok milionowych mas chłopskich, spieszących na odsiecz rewolucyjnym robotnikom miast".

Szczególnie w okresie potężnych strajków chłopskich w latach 1933 i 1937, popartych jedynie przez KPP, krwawo tłumionych przez faszystowski reżim sanacyjny, jeszcze bardziej zacieśniła się solidarność wyzyskiwanych mas chłopskich z klasą robotniczą i jej rewolucyjną awangardą. Coraz liczniejszy był udział delegacji robotniczych w Święcie Ludowym i chłopskich na obchodach 1 Maja. Lewicowe pismo „Wiadomości Robotnicze" w następujący sposób pisało o udziale chłopów w obchodzie 1 Maja w r. 1936:

„W manifestacjach majowych uderzał nader liczny udział chłopstwa. Świadczy to, że chłopstwo otrząsnęło się już z demagogii „zielonosztandarowej" i „piastowej", która do niedawna jeszcze przeciwstawiała je robotnikom. Chłop bezrolny i małorolny pojmuje, że faszyzm zwalczyć, a wolność zdobyć może tylko w ścisłym sojuszu z proletariatem fabrycznym i przy uznaniu jego przodującej roli".

A oceniając doświadczenia Święta 1 Maja i Święta Ludowego w roku 1937 „Czerwony Sztandar" pisał:

„Szczególną otuchą napawać musi każdego szczerego demokratę fakt, że podobnie jak 1 Maja, tak i Święto Ludowe stało się w roku bieżącym dniem prawdziwego zbratania rzesz chłopskich i robotniczych. Robotnicy wzięli masowy udział w obchodach chłopskich. Prawie wszędzie przybyły w Święto Ludowe delegacje i grupy robotników, witające zgromadzonych chłopów okrzykami o sojuszu robotniczo-chłopskim i na rzecz jedności w walce z faszyzmem. Obok zielonych zaczerwieniły się w tym roku sztandary związków zawodowych i innych organizacji robotniczych. Mówcy — robotnicy przemawiali do mas chłopskich".

W okresie krwawej okupacji hitlerowskiej jeszcze bardziej zacieśniał się i wzmacniał sojusz pracujących chłopów z klasą robotniczą w trudnych warunkach działalności konspiracyjnej i walki partyzanckiej, prowadzonej pod kierownictwem PPR przez Gwardię Ludową, a następnie przez Armię Ludową z udziałem dołowych oddziałów Batalionów Chłopskich.

Po wyzwoleniu kraju przez bohaterską Armię Radziecką i po powstaniu Polski Ludowej Święto Pierwszomajowe nabrało odmiennego charakteru. Stało się dniem radości i wesela z odniesionych zwycięstw i osiągniętych zdobyczy, naszym świętem narodowym i państwowym. Z roku na rok bierze w nim udział coraz większa liczba pracujących

chłopów, która w ub. roku na obchodach pierwszomajowych osiągnęła liczbę przeszło 3 milionów osób.

Święto Pierwszomajowe uroczyście i powszechnie obchodzone jest nie tylko w miastach i miasteczkach, lecz także coraz liczniej w gromadach wiejskich. Na obchodach pierwszomajowych mało i średniorolni chłopi manifestują swą nienawiść do imperialistów amerykańskich i ich satelitów oraz głęboką wierność dla sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyjaźń dla Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, który przewodzi narodom świata w walce o pokój i postęp. Obchody te są przeglądem dotychczasowych osiągnięć klasy robotniczej i pracującej wsi w dziedzinie wykonania planu 6-letniego, rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

Dla uczczenia Święta 1 Maja masy pracujące w Polsce za przykładem klasy robotniczej podejmują corocznie liczne zobowiązania produkcyjne, które przyspieszają wykonanie naszych planów gospodarczych, dawniej planu 3-letniego, obecnie planu 6-letniego.

W tym roku na wezwanie załogi Państwowej Fabryki Wagonów (Pafawagu) dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja z całego kraju popłynęły masowo zobowiązania produkcyjne, aby czynem wyrazić gorącą miłość, którą żywi nasz naród do Pierwszego Obywatela Polski, a zarazem godnie uczcić międzynarodowe święto mas pracujących.

Za przykładem klasy robotniczej pracujący chłopi w odpowiedzi na apel chłopów gromady Chraplewo i spółdzielców ze spółdzielni produkcyjnej Milin podjęli liczne zobowiązania dotyczące podniesienia produkcji rolnej i wykonania szeregu prac o charakterze gospodarczym oraz budowy urządzeń kulturalnych na wsi.



Zespoły świetlic wiejskich przybyły do stolicy, aby wziąć udział w pochodzie pierwszomajowym (fot. CAF)

Ta wielka fala zobowiązań socjalistycznych, obejmująca zarówno miasta, jak i wsie, świadczy o rosnącej aktywności i bojowej postawie mas robotniczych i chłopskich, o wzroście ich świadomości politycznej. Tegoroczne Święto 1 Maja, które jest jednocześnie świętem sojuszu robotniczo - chłopskiego, stanowiącego fundament władzy ludowej, dzięki której chłopi otrzymali ziemię i od której otrzymują wszechstronną pomoc, stało się przeglądem wspaniałego dorobku i osiągnięć polskiej klasy robotniczej i pracującej wsi, wsi odrodzonej, która nie szczędzi sił dla podniesienia produkcji rolnej i coraz śmielej wkracza na drogę postępu, na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Lud pracujący całego świata w wielkim dniu święta pracy i wyzwolenia łączy się pod czerwonymi sztandarami w gorącym pragnieniu zbudowania społeczeństwa wolnego od wyzysku i krzywdy, wojny i nędzy, kroczącego ku szczęśliwej przyszłości, ku socjalizmowi.

Aleksander Juszkiewicz

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

SOJUSZ GRABIEŻCÓW I SOJUSZ NARODÓW

Dwoma aktami został w końcu maja przypieczętowany zbrodniczy sojusz wrogów ludzkości: tzw. „układem ogólnym" USA, Anglii i Francji z rządem Adenauera oraz układem „atlantydów" o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej". Dwa układy, dwie nazwy — ale treść ta sama. Treść tę wymownie określił reakcyjny dziennik paryski „Combat", pisząc: „Gdyby Hitler mógł wymknąć się z piekła i przybyć do Bonn, wówczas w sali Bundestagu rozległby się podczas podpisywania „układu ogólnego" jego głośny śmiech. Ziszczają się bowiem jego plany".

Sens obydwu układów jest taki sam: pełna remilitaryzacja Trizonii, odbudowa agresywnego Wehrmachtu z hitlerowskimi generałami na czele; Wehrmachtu jako amerykańskiego żandarma narodów Europy, jako narzędzia rozpętywania nowej imperialistycznej agresji w Europie pod komendą kata Korei, generała Ridgway'a.

Zbrodniczy sojusz drapieżników znalazł wyraz w międzynarodowych dokumentach. Dokumenty te pod dyktando Achesona podpisali ministrowie, dla których zdrada narodowa stała się chlebem powszednim.

Ale nie podpisały narody. Narody — również w Europie zachodniej — mają dobrą pamięć. Pamiętają krwawe dzieło hitlerowskich okupantów narody Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Pamiętają mieszkańcy Londynu i Coventry tragiczne noce hitlerowskich bombardowań...

Narody potępiają jak najbardziej surowo nowy spisek garstki podżegaczy przeciw pokojowi. I kategorycznie występują w obronie swego prawa do życia i szczęścia.

We wszystkich krajach Europy zachodniej podniosła się fala energicznego protestu przeciw rozpalaniu nowego zarzewia agresji.

W Paryżu i w Londynie, w Rzymie i w Bonn rozległ się mocno głos prawdziwej Europy. Nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat“ pisze:

„Zastanawiającym jest fakt, że francuscy ministrowie bez zasięgnięcia opinii narodu mogli zaangażować kraj w tak potwornej awanturze... Takiej Europy nie chce ogromna większość Francuzów. Dąży do niej zaledwie garstka, która, zaślepiona pasją antykomunistyczną, wypisuje dziś w dziennikach to, co pisała jeszcze w 1942 roku, zanim Stalingrad otworzył jej oczy“.

Sukces sił lewicy w ostatnich wyborach włoskich, potężne manifestacje ludu Paryża przeciw generałowi dżumy, Ridgway‘owi i przeciw brutalnemu bezprawiu w postaci aresztowania sekretarza Komunistycznej Partii Francji, Jacques Duclos — stały się widocznym dowodem beznadziejności poczynań sojuszu zbrodniarzy. Powstaje i rozwija się bowiem coraz silniej potężny sojusz narodów przeciw wrogom ludzkości.

I właśnie w tym sojuszu, sojuszu przyjaźni i pokoju widzi swe miejsce naród niemiecki. W całej Trizonii szerzą się strajki i manifestacje przeciw „układowi ogólnemu“, podpisanemu przez Adenauera, układowi zdrady narodowej. Pod hasłem tej walki, walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, odbył się ostatnio w Lipsku IV Zjazd Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), w którym wzięło udział 2 500 delegatów z całych Niemiec oraz przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych z 18 krajów. „Wybiła godzina — oświadczył przewodniczący Związku, Erich Honecker — w której naród niemiecki musi ująć swe losy we własne ręce i ratować swą egzystencję zagrożoną przez zdradę Adenauera“. Młodzież niemiecka nie chce umierać w imię interesów Rockfellerów i Kruppów. Nie chce, by Ridgway przekształcił jej kraj w nową Koreę.

Na czele tej walki przeciw spiskowi agresorów kroczy, jak zawsze, klasa robotnicza. Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec wezwał wszystkich robotników Europy do walki przeciw remilitaryzacji Trizonii.

„Robotnicy i Robotnice Europy! — głosi Apel Komitetu — od Waszego stanowiska zależy udaremnienie agresywnych planów amerykańskich podżegaczy wojennych i ich europejskich wspólników. Przeciwstawcie zamachowi kapitalistów na życie nas wszystkich — siłę jedności akcji. Przy pomocy potężnych protestów i demonstracji nie dopuśćcie do wprowadzenia w życie „układu ogólnego“.

Domagajcie się we wszystkich krajach natychmiastowych rozmów między czterema mocarstwami — USA, Wielką Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim, tak jak to zaproponował ponownie Związek Radziecki w dniu 24 maja br.

Żądajcie sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami, które byłyby najlepszą gwarancją pokoju w Europie.

Popierajcie solidarnie walkę niemieckiej klasy robotniczej przeciwko „układowi ogólnemu“.

Wokół klasy robotniczej, wokół jej partii krzepnie w całej Europie zachodniej zwarty front oporu wszystkich patriotów — przeciw ame-

rykańskim okupantom, przeciw ich rodzimym sługusom, przeciw polityce rozpętywania wojny agresywnej.

Co trzeźwiejszym obserwatorom, nawet w Ameryce, otwierają się jednak oczy. W artykule zatytułowanym: „Przyszłość umowy bońskiej przedstawia się ponuro", amerykański dziennik „New York Post" pisze: „Pomimo wmawiania, że udział w armii europejskiej i „układ ogólny" są bardzo korzystne, wśród Niemców rośnie poczucie, że oszukano ich... Poczucie to wypływa ze szczerego dążenia do zjednoczenia kraju i pozbycia się armii okupacyjnej". Zaś czołowy komentator amerykański Walter Lippman ostrzega: „Nie odzyskamy inicjatywy w Niemczech i w Europie tak długo, jak długo prowadzić będziemy politykę, która utrzymać się może tylko przy podziale Niemiec".

Tym razem pan Lippman ma całkowitą rację. Pan Lippman wie doskonale, że polityka podziału Niemiec, polityka remilitaryzacji Trizonii, polityka opierająca się na sojuszu amerykańskich monopolistów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych musi się skończyć klęską ich autorów.

Zwycięży sojusz miłujących pokój i wolność narodów.

Patriotyczne i demokratyczne siły narodu niemieckiego, w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną, w oparciu o cały obóz pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, zniweczą spisek agresorów. Naród niemiecki, wraz z innymi miłującymi pokój narodami świata, domaga się przyjęcia przez mocarstwa zachodnie propozycji powtórzonych w ostatniej nocie radzieckiej, wskazujących na jedynie słuszne rozwiązanie problemu niemieckiego, na konieczność natychmiastowego wszczęcia rozmów w sprawie utworzenia zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego jako gwarancji pokoju w Europie.

Naród polski, pragnący budować w pokoju swą szczęśliwą przyszłość, docenia niebezpieczeństwa kryjące się w odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu i montowaniu nowej agresji. Zacieśni on jeszcze bardziej swój braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, wzmocni więzy przyjaźni z NRD, jeszcze mocniej poprze walkę niemieckich patriotów o pokrzyżowanie awanturniczych planów agresorów. Wzmożonym wysiłkiem nad budową socjalistycznej Ojczyzny przyczyni się do wzmocnienia siły gospodarczej i obronności Polski Ludowej jako ważnego ogniwa w światowym froncie walki o wolność i pokój.

Władysław Szczerbic

MARIAN WOYDYŁŁO

NARODOWE ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACJI

W tym roku — po raz pierwszy w dniu 9 maja — bratnia Czechosłowacja obchodzi swe Święto Narodowe. W historii narodu czechosłowackiego data 9 maja 1945 roku oznacza zakończenie praskiego powstania przeciw hitlerowskiemu okupantowi i wyzwolenie Pragi przez niezwyciężoną Armię Radziecką. Dopiero to sławne zwycięstwo bohaterskich wojsk radzieckich utorowało ludowi czechosłowackiemu drogę do wolności i nowego lepszego życia.

Ale zastanówmy się nad tym jak długa i ciężka była droga, którą musiały przebyć ludy Czechosłowacji do prawdziwego wyzwolenia. Dotychczas obchodzono uroczyście rocznicę 28 października 1918 roku jako święto oswobodzenia narodów czeskiego i słowackiego z niewoli półfeudalnej monarchii austriacko-węgierskiej. Pierwsza republika była jednak państwem kapitalistycznym, które związało swe losy z mocarstwami zachodniej Europy, stąpając w ogonie polityki zagranicznej Francji i Anglii. W młodej republice szerzył się wyzysk oraz milionowe bezrobocie mas pracujących.

Burżuazja czechosłowacka stanowiła dla zachodnich imperialistów w ich zdecydowanie antyradzieckiej polityce ogniwo „kordonu sanitarnego" otaczającego wraz z Małą Ententą, sprytnie kierowaną z Pragi przez Benesza, Związek Radziecki. Nawet wówczas, kiedy do władzy w Niemczech doszedł Hitler i zagrożenie narodowej i państwowej niezawisłości republiki stawało się coraz bardziej oczywiste — burżuazja czeska i słowacka nie zmieniły swej polityki, upatrując główne niebezpieczeństwo dla siebie nie w niemieckim faszyźmie, lecz w Związku Radzieckim i we własnej klasie robotniczej.

Ta zdradziecka polityka burżuazji doprowadziła po 20 latach republikę do hańby września 1938 roku, do dyktatu monachijskiego i jego konsekwencji — 15 marca 1939 roku. Mocarstwa zachodnie dążyły wówczas do zaspokojenia za wszelką cenę apetytów Hi-



Lud Czechosłowacji wita w 1945 r. na ulicach Pragi niosącą mu wolność Armię Radziecką

tlera, byle utrzymać go jako przyszłego agresora przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Dla realizacji tych planów poświęcono bez najmniejszych skrupułów niepodległość państwową Czechosłowacji. Przed Monachium republika mogła się bronić. W decydujących wówczas godzinach Klement Gottwald przekazał Beneszowi oficjalne oświadczenie Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki gotów jest do całkowitego wypełnienia swoich zobowiązań, wynikających z układu czechosłowacko-radzieckiego, nawet gdyby nie został wypełniony przewidziany w umowie warunek, że również Francja wystąpi czynnie w obronie niepodległości Czechosłowacji. Fakt ten zatajono przed opinią publiczną i kapitulując przed dyktatem monachijskim, obłudnie oświadczono, że Czechosłowacja została opuszczona przez swoich sojuszników. Lud czechosłowacki drogo musiał zapłacić i ponieść wiele ofiar w latach okupacji za zdradę swej burżuazji, by po gorzkich doświadczeniach przekonać się, że jedynym pewnym sprzymierzeńcem i bezpieczną gwarancją jego niezawisłości państwowej i narodowej jest potężny, socjalistyczny Związek Radziecki.

Tak jak następstwem Wielkiego października było powstanie Czechosłowacji na gruzach tronu Habsburgów, tak i zwycięstwo Armii Czerwonej przyniosło ludowi czeskiemu i słowackiemu dnia 9 maja 1945 roku powtórne wyzwolenie.

Ze smutnych doświadczeń pierwszej republiki lud czechosłowacki wyciągnął praktyczne wnioski i wkroczył na najpewniejszą i jedynie słuszną dla jego przyszłości i rozwoju drogę nierozerwalnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Momentem, który rozstrzygnął o tym, że Czechosłowacja wkroczyła na drogę socjalizmu, była bezkrwawa rewolucja 25 lutego 1948 roku, kiedy to czechosłowacka klasa robotnicza i lud pracujący pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji odniosły decydujące zwycięstwo nad reakcją wewnętrzną i zagraniczną. Od wydarzeń lutowych rozpoczął się w Czechosłowacji niebywały dotychczas rozwój życia gospodarczego i kulturalnego całego kraju i podniosła się znacznie stopa życiowa mas pracujących.

Obecnie Czechosłowacja dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa zwycięsko wkroczyła w czwarty rok realizacji swego 5-letniego planu gospodarczego. Słowacja, która w ciągu 20 lat pierwszej republiki uginała się pod brzemieniem bezrobocia, przemienia się dziś z kraju rolniczego w kraj przemysłowy. Dowodzą tego cyfry: w przemyśle słowackim w r. 1937 było zatrudnionych 104 900 pracowników, obecnie jest ich już ponad 250 000, a w roku przyszłym będzie 340 000. To szybkie uprzemysłowienie Słowacji zacieśniło jeszcze bardziej braterskie więzy, łączące Czechów i Słowaków.

Mechanizacja rolnictwa czechosłowackiego przyczynia się również do przejścia od drobnotowarowej produkcji do spółdzielczej socjalistycznej produkcji masowej w tej dziedzinie.

Już w r. 1951 istniało w Czechosłowacji 7110 jednolitych spółdzielni rolniczych. Zasiewy objęły 1 300 000 ha gruntów ornych, z czego ponad milion ha należy do 250 000 członków spółdzielni, reszta — do gospodarzy indywidualnych, uczestników „wspólnoty uprawnej".

Nieustannie dokonują się przemiany w strukturze gospodarki narodowej naszego południowego sąsiada, który buduje i uruchamia nowe zakłady metalurgiczne, budowy maszyn, energetyczne oraz cementownie, jako bazę dalszego uprzemysłowienia kraju.

Wymiana towarowa z ZSRR i krajami demokracji ludowej, Chinami oraz NRD stanowić będzie w 1952 r. 70,6% czechosłowackiego importu i 68% eksportu.

Polska jest po Związku Radzieckim największym partnerem handlowym Czechosłowacji. W dziedzinie gospodarczej silnie rozwija się owocna współpraca obu krajów.

Bratnia Czechosłowacja osiągnęła też olbrzymie sukcesy w rozwoju swego życia kulturalnego, szczególnie szkolnictwa, nauki i sztuki, a zwłaszcza filmu i wydawnictwa książek, których ogólny nakład doszedł w roku ubiegłym do imponującej cyfry 73 709 400 egzemplarzy. W CSR istnieje ponad 11 000 ludowych bibliotek powszechnych.

Lud czechosłowacki dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że na drogę lepszej przyszłości mógł wkroczyć jedynie dzięki pomocy ZSRR. Dlatego dzień 9 maja — który na świecie obchodzony jest jako dzień zwycięstwa, jako dzień bezwarunkowej kapitulacji Niemiec i dobicia hitlerowskiej bestii w jej własnym legowisku — nie tylko oznacza wyzwolenie Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej lecz także początek najsławniejszego rozdziału jej historii.

Sukcesy i zwycięstwa ludu czechosłowackiego są naszymi sukcesami. Republika Czechosłowacka bowiem wraz z krajami demokracji ludowej stanowi mocne ogniwo potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, który pod kierownictwem potężnego Związku Radzieckiego i jego wielkiego Wodza — Józefa Stalina prowadzi zwycięską walkę o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Marian Woydyłło

HENRYK DANKOWICZ

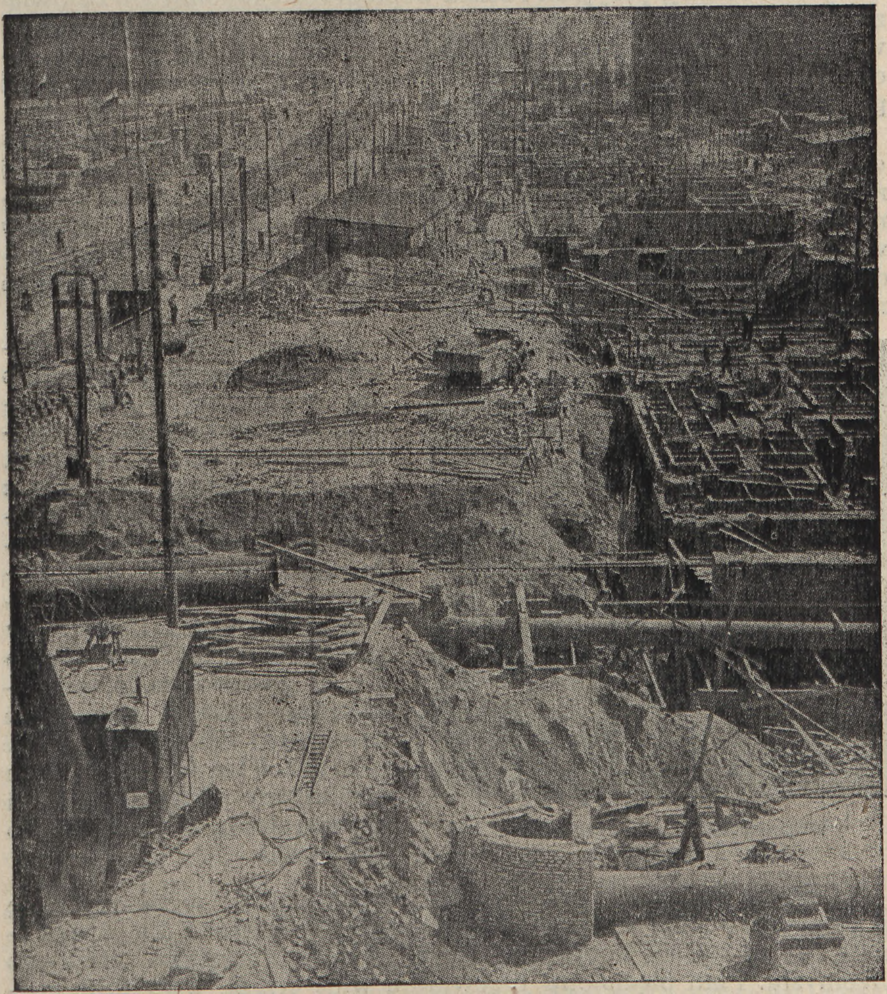
SUKCESY NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ W BUDOWNICTWIE POKOJOWYM

Dnia 7 października 1949 roku powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. „Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisał Józef Stalin do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla — jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen, kładzie kres przelewom krwi w Europie".

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, wyzwolenie wschodnich Niemiec zapoczątkowało nową erę w historii narodu niemieckiego. Wzrost i współpraca wszystkich demokratycznych i postępowych sił pod kierownictwem Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w dziejach Niemiec państwa demokratycznego.

Na terenach, które od wieków były wylęgarnią zaborczego nacjonalizmu pruskiego, gdzie panoszyło się junkierstwo, gdzie władze obszarniczo - burżuazyjne zaciekle zwalczały wszelki przejaw postępu, gdzie wreszcie w ostatnich latach panoszyły się ciemne siły hitleryzmu zalewając Europę śmiercionośnymi hordami, na tych to ziemiach powstało państwo postępu i demokracji. Państwo, które dzięki swym wielkim sukcesom we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego mobilizuje cały naród niemiecki do walki o utworzenie zjednoczonego, pokój miłującego, demokratycznego państwa niemieckiego, obecnie rozbitego wskutek polityki imperialistów amerykańskich.

Konfiskata przedsiębiorstw należących do zbrodniarzy wojennych i aktywnych hitlerowców, likwidacja monopoli przemysłowych i oli-

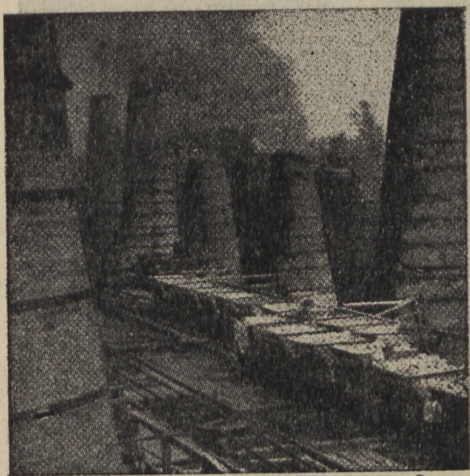


Aleja Stalina w Berlinie, gdzie w 1952 r. będzie wybudowane 2139 mieszkań i 105 sklepów dla ludu pracującego

garchii finansowej, wielka reforma rolna, w rezultacie której zlikwidowane zostały junkierskie majątki obszarnicze — wszystko to podważyło ekonomiczną i polityczną bazę reakcji, umożliwiając gruntowną demokratyzację stosunków gospodarczych i społecznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przejęcie przez państwo podstawowych środków produkcji dało możność przejścia do gospodarki planowej, do odbudowy zniszczeń wojennych, do planowego rozwoju zacofanych gospodarczo wschodnich terenów Niemiec.

Z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec uchwalona została ustawa o pierwszym dwuletnim planie odbudowy i rozwoju pokojowej ekonomiki Republiki na lata 1949 — 1950. Czynny udział całego społeczeństwa NRD w walce o przedterminowe wykonanie zadań planu, a przede wszystkim inicjatywa twórcza i aktywność polityczna klasy robotniczej, przyjaźń i ścisła współpraca ekonomiczna ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — sprawiły, że NRD wykonała dwuletni plan w ciągu półtora roku, przy czym już w lipcu 1950 roku poziom produkcji przemysłowej przekroczył wskaźniki przedwojenne o 8,9%.

W okresie realizacji planu dwuletniego powstały w NRD i odbudowane zostały od podstaw przedsiębiorstwa przemysłowe, jak: fabryki metalurgiczne w Branderburgu i Bredzie, walcownie i piece martenowskie w Rizie, Hennigsdorfie i Makshuette, fabryka traktorów w Zwickau itd. Wydatkowano znaczne sumy na rozwój rolnictwa, budownictwo mieszkaniowe, odbudowę Berlina i innych zniszczonych miast.



Wapniarnia i cementownia w Rudersdorfie

Pomyślne wykonanie planu dwuletniego przyczyniło się do znacznej poprawy położenia materialnego robotników i likwidacji bezrobocia. Sukcesy osiągnięte przez NRD w walce o przedterminowe wykonanie planu dwuletniego stworzyły bazę dalszego, szybkiego rozwoju gospodarki NRD, umożliwiły opracowanie długofalowego planu gospodarczego, pięcioletniego rozwoju gospodarki narodowej NRD na lata 1951 — 1955. Plan ten przewiduje dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1936.

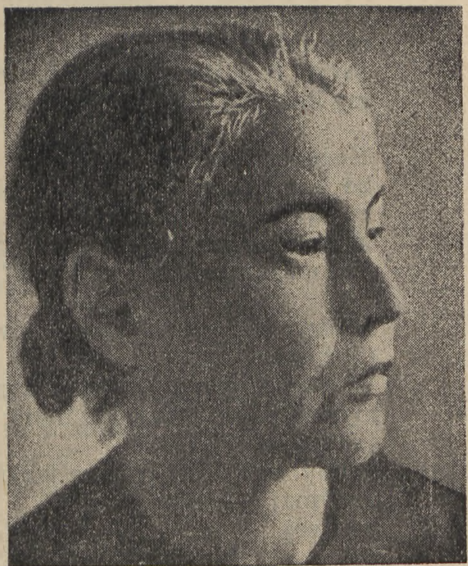
Na skutek rozbicia Niemiec przez imperialistów wytworzyły się w gospodarce NRD znaczne dysproporcje gospodarcze i dla przezwyciężenia ich stał się konieczny rozwój przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Plan pięcioletni przewiduje więc przede wszystkim rozwój hutnictwa, przemysłu budowy maszyn i produkcji energii elektrycznej.

Powstaną w NRD nowe huty, które produkować będą 1,8 miliona ton stali, kopalnie wydobywające 1,5 miliona ton rudy żelaznej i 0,9 miliona ton rudy miedzianej.

Plan przewiduje również znaczne zwiększenie obszaru zasiewów i podniesienie urodzajności kultur. Liczba ośrodków maszynowo-traktorowych wzrośnie do 750, a ilość traktorów — do 37.500.

Plan pięcioletni przewiduje podniesienie kultury, likwidację zacofania w tej dziedzinie będące pozostałością dyktatury hitlerowskiej. Polityka kulturalna NRD, zmierzająca do przygotowania kadr inteligencji pochodzenia robotniczo - chłopskiego, daje wspaniałe rezultaty. Polityka ta spowodowała również dalsze zacieśnienie współpracy między klasą robotniczą a inteligencją.

Postępowi pisarze niemieccy osiągnęli w swej twórczości ogromne sukcesy ideowe i artystyczne przyczyniając się znacznie do wzrostu świadomości politycznej narodu po obu stronach Łaby, tej sztucznej, utrzymanej przez imperialistów granicy rozbitych Niemiec. O wielkim, międzynarodowym znaczeniu przodujących utworów walczącej o pokój literatury niemieckiej świadczy najwymowniej to, że pisarka niemiecka Anna Seghers, autorka powieści „Siódmy Krzyż", poświęconej bohaterskiej walce antyfaszystowskiej, zaszczycona została Międzynarodową Stalinowską Nagrodą Pokoju.



Anna Seghers — przewodnicząca Związku Literatów Niemieckich

Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego są najlepszym wkładem mas pracujących Niemiec w walkę olbrzymiej większości narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Fakt, że klasa robotnicza NRD wykonała globalny plan produkcji przemysłowej w 105,2%, świadczy o mobilizacji klasy robotniczej wokół zadań jej partii. Umożliwiło to znaczne rozszerzenie na rok bieżący pierwotnych zadań planowych, szybszy niż dotychczas rozwój przemysłu i rolnictwa. I nowe te, zwiększone zadania klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja NRD wykonują z honorem. Pomaga wydatnie w tym pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego, przyjaźń i współpraca NRD z krajami demokracji ludowej, przyjaźń i współpraca z Polską Ludową, z którą łączy Niemiecką Republikę Demokratyczną granica pokoju nad Odrą i Nysą.

Henryk Dankowicz

KULTURA I SZTUKA

WŁ. BRONIEWSKI

PIERWSZY MAJA

Temat? — jak rzeka. Miejsce? — świat,
Cel? — szczęście. Wróg? — kapitalizm.
Myśmy widzieli świat spoza krat,
kraty pękły od młota ze stali.
My pójdziemy Pierwszego Maja
ulicami stolic tego świata,
my za ręce się będziemy trzymali,
my każdego przyjmiemy jak brata....

Każdego? — nie,
bo jest gniew,
bo są banki, kajdany i trony...
Nasz sztandar?... jego kolor czerwony,
„bo na nim robotnicza krew".

Myśmy szli, raczej nasi ojcowie,
(ileż to lat)?...
W Warszawie, w Łodzi, w Zyrardowie,
myśmy szli pierwszego maja,
jak na bój.
Trony, banki się jeszcze trzymają.
Trzymaj sztandar
bo twój.

Był rok Piąty, był Siedemnasty,
błysnął Petersburg: natchnienie — miasto,
była dokoła wroga banda,
błyszczał Październik: sztandar.
Ten sam sztandar szumiał nad Madrytem,
pieśń szumiała tym samym rytmem,
na placu Grzybowskim, jak dziś pod Grammos,
w sercach i pieśni było to samo.

Nie będzie tronów, nie będzie banków,
złamiemy fronty Kuomintangu,
nie będzie City i Wall Street,
błyśnie wolności świt.

Pokój, pokój, pokój narodom,
braterstwo dla wszystkich ras.
W przyszłość — pierwszomajowym pochodem,
wyżej sztandarów las.

WŁ. BRONIEWSKI

NASZ MAJ

WĘGIEL

Górniku, ręce twoje tęgie,
Ludowej Polsce dajesz węgiel.
Do garści kilof! Czyś gotowy
wykonać plan twój — Czyn Majowy?
Masz więcej, prędzej dobyć z sztolni,
na węgiel czeka naród wolny,
niech pędzą krajem czarne skarby
dla pieców naszych, hut i fabryk,
Markiewka, Pstrowski są przykładem
i my jak oni, my ich śladem,
przysłowie będzie: „Jak górnicy",
bo oni pracy przodownicy,
żarliwe serca, twarde ręce:
gorliwiej, prędzej, lepiej, więcej!

ŻELAZO

Buchają żarem paleniska,
surówka płynie, iskry ciska.
Hutnicy, młoty niechaj walą,
by się żelazo stało stalą,
niech z ognia szyny suną prosto,
niechaj się łuki rodzą mostom,
niech z hut stalowe maszyn części
do fabryk przyjdą, tak jak szczęście,
a z tego szczęścia nad żelazem
potężny okrzyk: Razem, razem!
Okręty nasze, nasze huty,
ubranie nasze, nasze buty,
Ojczyzna nasza. Dla niej, dla niej
gorący trud nasz i wytrwanie.

TRAKTOR

Przez tysiąc rąk przechodzi traktor,
nim wyjdzie w świat — na chwałę faktom,
na chwałę Planu, który ręczy,
że „Ursus" da ich sto tysięcy!
Tu każda śrubka, każda mutra
nie mogą się doczekać jutra,
nim ślusarz, monter i inżynier
potęgą ziemi je uczyni,
i wyjdą, tak jak pułk piechoty,
z motorów pieśnią do roboty,
za traktorami pług lub siewnik
i ludzie śpiewni, ludzie pewni,
że starczy chleba powszedniego
w Ojczyźnie naszej dla każdego.

WIEŚ

Z fabryki wyszły co dopiero,
już polem suną tyralierą,
jak czołgi, ale nie do boju:
Ojczyźnie dają siew pokoju.
Na wspólnej ziemi nowy rolnik
obsiewa ziarnem łan swój wolny,
zorany mądrze, wielki, żyzny —
ten bochen chleba dla Ojczyzny.
Nie „kmiotek“, „chłopek“ — chłop świadomy
budować będzie na wsi domy;
świetlice, szkoły, własną chatę,
rozumne, piękne i bogate,
bo to jest nasze chłopskie, polskie,
zagrodę grodzisz, a więc Polskę.

WARSZAWA

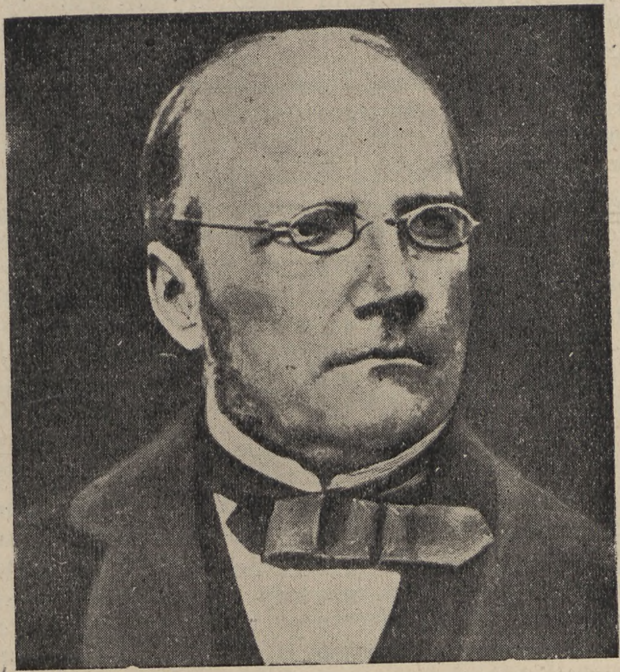
Warszawo, każda twoja cegła
zwycięska jest i niepodległa,
bo choć niejedną krwawisz raną,
Mokotów dźwigasz i Muranów,
bo wznosisz naraz tysiąc gmachów,
zapału pełne i rozmachu,
na gruzach getta nowe życie,
W — Z — o! warto było bić się,
ażeby z ruin wznieść Warszawę
— natrętny rymie: cegły krwawe! —
o tak, lecz krew nie wsiąkła marnie
w ten grunt, o który nasze armie
radziecka, polska krew przelały —
dziś — Polska, jutro — świat nasz cały.

POCHÓD

Ludowa Polsko, piękna, nowa,
nad tobą szumi pieśń majowa,
socjalistyczna pieśń radosna,
rewolucyjna, tak jak wiosna;
jej czerwień wspólna, jak sztandary,
śpiewa ją Moskwa, śpiewa Paryż,
śpiewać ją będzie kula ziemska
w ten dzień majowy, dzień zwycięstwa.
Idzie Ochota, Praga, Wola,
idą fabryki, sztolnie, pola,
murarze, tkacze, metalowcy
i młodzież! Patrz! dziewczęta, chłopcy!
za nimi kraj nasz: Tatry, Wisła,
sztandary znów, i znów zabłysła
ta Wisła... Taki dzień majowy
jakimiż mam opisać słowy?

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

WIELCY KOMPOZYTORZY NARODÓW SŁOWIAŃSKICH
MONIUSZKO OBOK CHOPINA



Stanisław Moniuszko
(1819 — 1872)

Stanisław Moniuszko urodził się 5 maja 1819 roku w Ubielu. Lata 1827 do 1830 spędził na nauce w warszawskiej szkole Pijarów. Dalszą naukę (od r. 1830) odbywał w Mińsku, dokąd przenieśli się jego rodzice. W roku 1837 udał się na studia muzyczne do Berlina, gdzie został uczniem Tungenhagena. Po powrocie do kraju, 25 sierpnia 1840 r. ożenił się w Wilnie z Aleksandrą Muellerówną. Po ślubie wyjechał do Petersburga. Po powrocie z Rosji osiedlił się (od r. 1842) w Wilnie, gdzie był organistą kościoła św. Jana. Do roku 1858 wydał cztery pierwsze swoje zbiory pieśni. Niektóre z kompozycji tego okresu mają charakter religijny. 1 stycznia 1848 r. nastąpiło pierwsze wykonanie „Halki" na estradzie wileńskiej. Dokładnie w 10 lat później odbyła się premiera rozbudowanej „Halki" w operze warszawskiej. Po sukcesie (1858 r.). Moniuszko przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie został dyrektorem opery. We wrześniu 1858 r. wystawił Moniuszko swą operę „Flis", a w Nowy Rok 1860 „Hrabinę". W roku 1865 Moniuszko wyjechał do Pragi, aby z Fryderykiem Smetaną omówić praski spektakl „Halki", która później, w r. 1870 weszła również na scenę petersburską. 28 września 1865 r. wystawił w Warszawie „Straszny Dwór". Ostatni okres twórczości Moniuszki przynosi rewolucyjną operę „Paria" i nieudaną operę (Moniuszko oderwał się w niej od klimatu ludowości) „Beata". Zmarł Stanisław Moniuszko 4 czerwca 1872 roku.

W dwóch różnych punktach Europy, dwóch różnych ludzi kładło trwałe, niezniszczalne fundamenty pod gmach narodowej muzyki polskiej.

Poza granicami kraju, w sprzyjających pod względem artystycznym warunkach Fryderyk Chopin, wiedziony siłą tęsknoty za ojczyzną, za wspomnieniami dzieciństwa i wczesnej młodości, wyczarowywał swoje mazurki i polonezy.

W kraju, w zupełnej niemal samotności artystycznej pieśń polską, operę polską tworzył z głębokiego, patriotycznego natchnienia — Stanisław Moniuszko.

Czy znali się? Czy wiedzieli o sobie obaj artyści?

Być może, iż zetknęli się ze sobą w okresie, kiedy Moniuszko uczył się u warszawskich Pijarów. Być może, iż Moniuszko słyszał Chopina dość chętnie koncertującego wówczas na różnych artystycznych, a z reguły przypadkowych konwentyklach. Tylko to jedno skrzyżowanie się ich dróg może być brane w rachubę.

Chopin nie słyszał zapewne o Moniuszce. Nie żył w dniu warszawskiej premiery „Halki“. Moniuszko znał i gorąco wielbił muzykę Fryderyka Chopina.

„...że kto na tyle głupi — pisał w liście do Sikorskiego — ażeby się mną po stracie Chopina mógł pocieszać, to nie moja wina. Nigdy siebie nie stawiałem obok jakiejkolwiek bądź znakomitości europejskiej, cóż mówić o Chopinie, dla którego uwielbienia nie mam granic“.

Ta niewątpliwie szczera, ale przesadnie skromna wypowiedź autora „Halki“ przyniosła jemu wiele krzywdy. Charakter twórczości Moniuszki, rewolucyjna treść „Halki“ czy „Parii“, akcenty celnej satyry wyraźnie skierowanej pod adresem szlachty, narodowa forma większości przepięknych pieśni — wszystko to nie mogło znaleźć uznania w oczach zaborców i w oczach rodzimych, wstecznych tzw. „warstw wyższych“.

Prostota treści, którą jest przeniknięta cała bogata twórczość Moniuszki sprowadzona została do prostactwa. Dla umniejszenia narastającej w masach narodu popularności kompozytora zaczęto mówić o ubóstwie jego talentu, powołując się między innymi na jego własne słowa. Moniuszko orientował się — mówiono — iż los obdarzył go przeciętnymi ledwie zdolnościami. Nie można go wynosić ponad własne, słuszne o sobie mniemanie.

Przejrzystość celu, dla którego stworzono podobną opinię, nie nasuwa żadnych wątpliwości. Szło po prostu o zepchnięcie Moniuszki w cień, o oddanie pierwszeństwa w muzyce tym kierunkom, które byłyby wygodne politycznym celom szlachty, burżuazji, które by przez swą obcość i niezrozumiałość nie podniosły przypadkiem kultury mas, nie przyniosły na swej fali możliwości wzrostu uświadomienia społecznego.

Ale sława Moniuszki rosła wbrew woli możnych. Trzeba było iść na ustępstwa. Opery Moniuszki ogłoszono „narodowymi“. Zaczęto zachłystywać się peanami hołdu. Oczywiście w sposób sprytny i perfidny, podkreślając w „Halce“ to co w niej ważne, ale nie najważniejsze, nie jedyne — ludowy charakter muzyki, przemilczając zupełnie lub

świadomie wypaczając społeczną treść. A przecież odkrycie tej treści nie nastręczało żadnych trudności. Hans von Bülow (krytyk niemiecki, zawzięty prusak, którego żadną miarą nie można podejrzewać o jakiekolwiek sympatie ani dla Moniuszki, ani dla losu dziewczyny góralskiej) pisał: „w bohaterce „Halki" należy widzieć przedstawicielkę uciemiężonego włościaństwa, a jej tragiczny koniec jest oskarżeniem przeciw feudalnym nadużyciom".

Nie było więc niezrozumienia treści. Była wroga chęć jej zatuszowania.

Przeciw takiej właśnie wymowie „Halki" występuje w polskim filmie historyczno - muzycznym, w „Warszawskiej Premierze", „salon" warszawski, któremu przewodniczy hrabia Alfred i dostojny purpurat kościelny. Tę właśnie wymowę tuszowali wszyscy późniejsi realizatorzy tej opery.

Jakże łatwo o pomyłkę przy interpretacji terminu „sztuka narodowa". Wystarczy przyjąć za osnowę jakiś znany powszechnie fakt historyczny i wokół niego skupić myśl twórczą. Malarstwo „narodowe" to postacie królów i hetmanów, literatura „narodowa" to dzieje tych królów i hetmanów, te same dzieje opowiedziane językiem muzyki nazywano operą „narodową".

Tak było przed Chopinem i Moniuszką, tak było niestety i po nich.

Chopin w muzyce fortepianowej, a Moniuszko w pieśniach i w operze pierwsi wyzwolili się z niewolniczego obowiązku wysławiania możnych, którzy najczęściej nie zasługiwali na to, by doczekać się uwieczniania w dziełach sztuki.

Chopin i Moniuszko pierwsi dali praktyczną definicję sztuki narodowej, łącząc ją nie z jednostką, lecz z całym narodem, szukając obrazu życia narodu nie w komnatach możnowładców, lecz w chatach wiejskich.

Narodowość muzyki Chopina i Moniuszki korzeniami tkwi w polskości i jak uszlachetniona roślina wyrasta w swej transkrypcji artystycznej z prostoty pieśni ludowej, z zaśpiewu ojczystego krajobrazu, który dostrzec można jedynie wyszedłszy na pole, a nie błądząc po wyłożonych brokatami przedsionkach pałaców królów i królewiątek. Uwiedzenie biednej dziewczyny przez panicza nie jest sprawą narodową, ale wskazuje na istniejące wówczas stosunki społeczne, które prowadzą do tego rodzaju krzywd, stosunki feudalnego ucisku i wyzysku. Dlatego „Halka" choć nie sławi zwycięstw oręża polskiego, choć nie wprowadza nas za kulisy życia „miłościwie" panujących, tematycznie związana jest z życiem narodu i dlatego określamy ją terminem „opera narodowa".

Druga przyczyna, która opery Moniuszki wynosi ponad wiele innych, może nawet dojrzalszych dzieł, tkwi w ludowym charakterze muzyki, która nie gra roli artystycznej dekoracji, lecz, tak jak słowa libreta, jest treścią dzieła.

Muzyka Moniuszki, jego pieśni, jego opery zawsze cieszyły się uznaniem społeczeństwa polskiego. Rozrost popularności tłumiony był przez osobistych przeciwników kompozytora i przez pseudo artystów, którzy w pięknie prostoty dopatrywali się ubóstwa i prostactwa, któ-

rzy chcieli skierować muzykę narodową na tory naśladownictwa wzorów obcych.

Tak jak Glinka w Rosji, jak Smetana w Czechosłowacji walczyć musiał w Polsce Moniuszko z wszechwładnymi wpływami naleciałości obcych w muzyce polskiej.

Dziesięć lat musiał walczyć Moniuszko z wstecznictwem, z zakłamaniem, by „Halkę" wprowadzić na afisz stołecznej opery. Walka skończyła się sukcesem prawdy — wygrać ją można było tylko siłą woli, uporem człowieka, który właściwie rozumiał swą misję.

Polska Ludowa wydobywając z historii wszystko to, co jest istotnie polskie, istotnie związane z życiem narodu, otwiera okres renesansu muzyki Moniuszki. Renesans ten polega nie tylko na popularyzowaniu i tak dość znanego wszystkim dzieła, ale przede wszystkim na tym, że przywraca się dziełu jego prawdę. „Halka" przestała być melodramatem porywającym garść snobów rytmem tańców góralskich, stała się natomiast dziełem odzwierciedlającym krzywdę społeczną ludu.

Dopiero w Polsce Ludowej można było pokazać „Halkę" w pełnym jej blasku. (Poznań 1950 — inscenizacja Leona Schillera). Dopiero w Polsce Ludowej — można było pokazać na ekranie prawdę o walce, jaką świat postępu, pokazany, niestety w niepełnym świetle musiał stoczyć, by, po dziesięciu latach istnienia, „Halka" mogła wejść na scenę warszawską.

Dopiero w Polsce Ludowej pamięci Moniuszki przywraca się należyty blask i sławę.



Scena z 3 aktu „Halki"

Muzyka Moniuszki niemal całkowicie wywodzi się z ducha narodowego, jest muzyką w pełnym tego słowa znaczeniu—polską. Dziś, postępując zgodnie z najsłuszniejszą chęcią wydobycia z naszych tradycji najpiękniejszych jej momentów, pragniemy rozszerzyć tę opinię stwierdzeniem, iż charakter tej muzyki nie jest przypadkowy, że powstał on dzięki świadomej woli, że był wyrazem stanowczej, przemyślanej, konsekwentnie realizowanej postawy kompozytora.

Walkę o narodowy charakter muzyki polskiej prowadził Moniuszko świadomie i uparcie.

Stwierdziwszy olbrzymią pustkę w zakresie pieśni, stwierdziwszy, iż na tym odcinku dominuje pseudoludowa, typowo mieszczańska bzdura, bądź aria lub arietta francuska czy włoska — zabrał się autor „Prząśniczki" do pisania pieśni.

Pieśni Moniuszki stanowią epokę w historii tego odcinka polskiego życia muzycznego.

Taką samą epokę stanowią opery Moniuszki tworzone w umiłowaniu polskości i w gniewie na to, że „jakaś włoska duda zawsze nas głuszyć będzie".

Wybierał Moniuszko najbardziej zagrożone odcinki polskiej kultury muzycznej. W tworzeniu pieśni zaczął od niczego. W operze prawie bez żadnego oparcia, bo zaledwie z tradycją wątłych prób Macieja Kamieńskiego, Jana Stefaniego, Kleofasa Ogińskiego, Józefa Elsnera i Karola Kurpińskiego. Posterunek, na którym stanął, jaśnieć poczynał światłem talentu i prawdziwej polskości.

Działalność obu twórców polskiej muzyki narodowej — Chopina i Moniuszki — różnymi szła drogami. Bez porozumienia podzielili między siebie obowiązki i rodzaj twórczości. Chopin tworząc na obczyźne wywiódł muzykę polską w szeroki świat. Moniuszko karczował sobie ścieżkę mniej błyskotliwą, ale dla rozwoju kultury narodowej równie ważną, równie potrzebną. Zapewnił jej zwycięstwo wewnątrz kraju, wybierając tak bezpośredni, prosty sposób oddziaływania, jak pieśń lub muzykę dramatyczną. I nie ma przesady w stwierdzeniu, że Moniuszko działalnością swą przygotowywał w Polsce grunt do należytego przyjęcia, zrozumienia i odczucia wielkiej muzyki Chopina.

Dlatego obu uznajemy za wielkich. Dlatego Moniuszko stoi obok Chopina w plejadzie twórców muzyki narodowej.

Mieczysław Markowski

MARWOY

W 70 ROCZNICĘ URODZIN MARII MAJEROWEJ

Maria Majerowa rozpoczęła swą działalność literacką, społeczną i polityczną na początku obecnego stulecia, walcząc o prawa ludu pracującego, o tych, „którzy byli niczym, a stają się wszystkim". Stwierdził to przywódca i nauczyciel czechosłowackiej klasy robotniczej, organizator jej największych zwycięstw historycznych, wierny uczeń Stalina, prezydent Klement Gottwald. Podkreślił on wielkie znaczenie działalności literackiej, w której Majerowa sławi lud pracujący i swą ojczyznę.



Maria Majerowa

Maria Majerowa twórczością swą wzbogaciła czeską kulturę narodową i stała się jednym z filarów czeskiej prozy socjalistycznej.

Minister Szkolnictwa, Nauki i Oświaty, prof. dr Zdenek Nejedly, nazywa jubilatkę najpiękniejszym wzorem pisarza, który wyrósł z pracującego ludu i dojrzewał w środowisku klasy robotniczej, między czeskimi górnikami i hutnikami. W dziełach Marii Majerowej oddzy czeskimi górnikami i hutnikami. W dziełach Marii Majerowej odżywa historia czeskiego ludu minionego półwiecza. Zarówno jako dziennikarka, jak i literatka Maria Majerowa nie tylko walczyła piórem o nowe lepsze życie i świat, ale aktywną pracą przyczyniła się do zwycięstwa rewolucji lutowej 1948 roku.

Prezydium Związku Literatów w specjalnym pozdrowieniu stwierdza, że Majerowa „wywalczyła wzniosłe idee socjalizmu nie tylko swą twórczością literacką, ale całym swym życiem i sercem".

Współcześni poeci: Fr. Bronislaw, Jan Noha, Jan Alda, Anna Smejcowa, Jan Pilar i Jiri Havel, uczcili zasłużoną jubilatkę w poświęconych jej utworach.

Rektor uniwersytetu Karola w Pradze, Jan Mukarovsky, członek Światowej Rady Pokoju, pisząc o jej wielkiej działalności stwierdza, że Maria Majerowa jest spadkobierczynią postępowych tradycji czeskiej prozy i córką klasy robotniczej. Kontynuuje działalność swych wielkich poprzedniczek: Bożeny Niemcowej, Karoliny Swietlej i Teresy Nowakowej, w rozwoju czeskiej prozy, w obronie uciskanych i wyzyskiwanych. Ale Majerowa idzie dalej niż one. Mówi za nich słowami tchnącymi świadomością siły w walce o postęp i udoskonalenie społeczeństwa.

Według J. Hajka Majerowa znajdowała w ludzie oparcie i siłę dla swej wiary oraz widziała w nim przyszłość narodu czeskiego. Jej walka o sprawiedliwość społeczną ujęta jest w słowach „...w mej prozie przejawia się moja krew, krew mojego proletariackiego pochodzenia i życia wypełnionego pracą, moja miłość do ludu, który pracuje i nienawidzi pasożytów. Jeżeli walczę w swych dziełach o coś — bo każdy utwór jest walką — walczę o rewolucję, ponieważ widzę w niej jedyną możność nowej społecznej organizacji życia i podstawę nowej kultury, nowej sztuki socjalistycznej w treści i narodowej w formie. Jeżeli piszę krwią, ślady mego pióra nie będą czarne, lecz czerwone..."

Takie są założenia i idee prowadzonej przez nią od 50 lat walki o socjalistyczną ojczyznę.

Pierwszą jej powieścią z życia praskiego ludu, powieścią prawdziwie realistyczną jest „Dziewictwo" (1905). W innej powieści pt. „Na Placu Republiki" (1914) Majerowa rozprawia się z ruchem anarchistycznym i zajmuje stanowisko marksistowskie. Wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim odtwarza w książce „Dzień po rewolucji". W „Najpiękniejszym świecie" (1923) ukazuje śmiało przekrój życia przeszłości i teraźniejszości, okresu wojennego i powojennego. W powieści „Zapora" (1923) daje wizję rewolucji społecznej, która nastąpiła w Pradze dopiero w dwadzieścia pięć lat później. W „Brygadzie na rozdrożu" daje wierny obraz dobrze jej znanego środowiska robotniczego. Punktem szczytowym twórczości Majerowej stanowiącym cenną pozycję w literaturze światowej jest „Syrena", tętniąca silnym akcentem społecznym. Powieść ta maluje obraz gospodarczego i społecznego rozwoju okręgu Kladno. Autorka w ramach kroniki rodzinnej opowiada w niej dzieje czterech pokoleń. Akcja rozpoczyna się w połowie ubiegłego wieku, kiedy kapitalizm przemysłowy przeniknął do „czeskich lasów", kiedy wielcy właściciele ziemscy stawali się baronami węglowymi i powstawał proletariat przemysłowy. Główna postać powieści, Hudcovka, zajmuje w literaturze światowej miejsce równoznaczne z „Matką" Gorkiego i „Ditta — córka człowieka" Nexö.

W opowiadaniu „Czerwony Sztandar" Majerowa odtworzyła atmosferę rewolucyjną, jaka zapanowała wśród robotników czeskich po pierwszej wojnie światowej pod wpływem wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W ostatniej swej książce „Droga Błyskawicy", która stała się nowym wielkim sukcesem powojennej prozy czeskiej, jubilatka przedstawia rekonstrukcję gospodarki narodowej, a obok tych, którzy kładli podwaliny pod socjalizm, ukazuje typy ujemne tych, którzy przy pomocy angloamerykańskich imperialistów usiłowali obalić władzę ludową i przywrócić w Czechosłowacji kapitalistyczną niewolę.

Twórczość Marii Majerowej wywołała wielkie zainteresowanie za granicą, szczególnie w Związku Radzieckim, gdzie stała się tematem kilku prac i dysertacji naukowych, m. in. pracy pt. „Gorki i Majerowa".

Rozwój języka i stylu Marii Majerowej wiąże się z całokształtem jej ideowego i artystycznego dojrzewania. Jej język literacki kształtuje

się na żywym języku ludu, jako najczystszym, pilnie strzeżonym wielkim dziedzictwie języka narodowego.

Krytyka burżuazyjna nie dostrzegła najważniejszych nowatorskich zdobyczy dzisiejszej jubilatki. Dlatego J. Hajek na łamach „Nowego Życia“ organu Związku Literatów Czechosłowackich pisze, że dziś nie burżuazyjna krytyka wydaje sąd o dziele Marii Majerowej, lecz jej dzieło teraz osądza tę krytykę.

Czechosłowacka Ludowa Republika uczciła zasługi Marii Majerowej, nadając jej zaszczytny tytuł artystki narodowej.

Marwoy

24 MAJA — DZIEŃ OŚWIATY I KULTURY W BUŁGARII

Dzień 24 maja jest narodowym, tradycyjnym dniem oświaty, kultury i piśmiennictwa w Bułgarii.



Cyryl i Metody — twórcy alfabetu słowiańskiego

Historia 24 maja sięga ciężkich lat niewoli tureckiej. W XIX wieku rewolucjoniści bułgarscy Botew i Karawełow zainicjowali uczczenie w tym właśnie dniu pamięci pierwszych krzewicieli oświaty wśród Słowian — Cyryla i Metodego. Ale burżuazja bułgarska podeptała postępowe tradycje Botewa i Karawełowa. Burżuazyjne, monarcho-faszystowskie rządy przedwojenne przez kilkadziesiąt lat starały się nadać dziełu Cyryla i Metodego znaczenie wyłącznie cerkiewne: zamknąć dzień 24 maja w szczupłych ramach święta szkolnego. Dopiero Ludowa Republika Bułgarii przywróciła właściwe znaczenie święta 24 maja.

W ostatnich ośmiu latach naród bułgarski dzięki codziennej trosce władzy ludowej i Partii Komunistycznej osiągnął na polu oświaty i kultury tak wielkie sukcesy, jakich burżuazyjne rządy monarcho-faszystowskie nie zdołały osiągnąć w okresie siedemdziesięciu lat sprawowania swoich rządów. Radosną manifestacją tych osiągnięć stał się dzień 24 maja.

Oświata w Ludowej Republice Bułgarii dotarła do najszerszych mas. Szczególną opieką otacza rząd ludowy dzieci i młodzież. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkoły. Liczba szkół wzrosła po wojnie z 7 do 11 tysięcy. Około 50% młodzieży między 15 a 18 rokiem życia uczęszcza do szkół ogólno - kształcących. Otwarte zostały szkoły zawodowe oraz szkoły wieczorowe i kadrowe dla studiujących robotników. Nowa szkoła bułgarska wychowuje młodzież w duchu demokratycznym, daje jej szerokie wiadomości o świecie i rozwoju społecznym, oparte na jedynie naukowej teorii marksistowsko - leninowskiej. Młodzież bułgarska bezgranicznie kocha swoją socjalistyczną ojczyznę i wielki Związek Radziecki, nienawidzi zaś wrogów ludzkości, podżegających do nowej wojny.

Władza ludowa szczególnie troszczy się o zdrowie młodzieży. Tysiące uczniów spędza wakacje w obozach pionierskich i w domach wypoczynkowych: w górach i nad pięknym Morzem Czarnym.

Przed wojną istniało w Bułgarii 8 wyższych uczelni z 34 wydziałami. Obecnie liczba uczelni wzrosła do 13, a liczba wydziałów do 97. Trzykrotnie zwiększyła się liczba studentów. Ale ważna jest nie tylko liczba. Dzięki reformie studiów, przeprowadzonej w latach 1948/49 i 1949/50, bułgarskie wyższe uczelnie stały się uczelniami nowego typu, zasadniczo różniącymi się od burżuazyjnych uniwersytetów, a zbliżonymi swą strukturą, organizacją, zadaniami i metodą pracy do radzieckich uczelni.

Socjalistyczna nauka w Ludowej Bułgarii służy szerokim masom ludowym. Za przykładem nauki radzieckiej Bułgarska Akademia Nauk, różne instytucje naukowe przy poszczególnych ministerstwach oraz wszystkie wyższe uczelnie coraz ściślej łączą naukę z praktyką. Pierwsze sukcesy planowej pracy naukowej są już widoczne: stworzono nowe wysokodochodowe gatunki roślin dostosowane do klimatu bułgarskiego. 32 zespoły naukowców, przedstawicieli instytutów naukowych przy Ministerstwie Rolnictwa pracują nad polepszeniem hodowli. Akademia Rolnicza im. Georgi Dymitrowa w Sofii wzięła pod swoją opiekę powiat Elin-Peliński, gdzie stosowane są obecnie najnowsze metody naukowe w gospodarstwie rolnym itp.

Naukowcy bułgarscy poprzez walkę z przyrodą pragną dopomóc narodowi bułgarskiemu w budowie szczęśliwego życia. Trzej wybitni uczeni bułgarscy, profesorowie Petar Pop Christow, Iwan Bogdanow i Wasył Bałabanow wynaleźli nowy środek bakteriobójczy — „antibioticum oorale". Lekarstwo to jest znacznie skuteczniejsze od penicyliny.

W wyzwolonej Bułgarii kultura przestała być przywilejem klasy posiadaczy i stała się własnością ludu.

Do dnia 9 września 1944 roku w Bułgarii istniało tylko 6 teatrów państwowych i jedna opera.Dzisiaj teatr bułgarski przeżywa niebywały rozkwit. Stworzono 11 nowych teatrów dramatycznych, które w roku 1950/51 dały 4 899 przedstawień. Przedstawienia te oglądało 1 700 000 widzów.

O upowszechnieniu kultury w Bułgarii wybitnie świadczy wzrost wydawnictw. Dzisiaj książek w Bułgarii wydaje się 4 razy więcej niż

przed wojną, a liczba nakładów wzrosła 10-ciokrotnie. Ogólny nakład czasopism dochodzi do 11 milionów egzemplarzy. Niedawno został oddany do użytku nowy, olbrzymi gmach biblioteki narodowej im. Wasyła Kołarowa.

Czytelnie ludowe — świetlice, które władze faszystowskie przed wojną wszelkimi sposobami usiłowały zdusić, tętnią dziś życiem. W czterech tysiącach czytelni ludowych skupia się życie kulturalne miast i wsi. Powstają tu zespoły artystyczne i chóry. Przoduje młodzież. Rok rocznie Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej organizuje eliminacje ogólnokrajowe. W eliminacjach zeszłorocznych wybrano najlepszych uczestników i stworzono z nich zespół artystyczny, który reprezentował młodzież bułgarską na III Młodzieżowym Zlocie Pokojowym w Berlinie. Zespół ten uzyskał drugą nagrodę. Chór pionierów „Septemwrijcze" dostał na Zlocie pierwszą nagrodę, a zespół baletowy wystawiający balet radziecki „Czerwony Mak" został odznaczony specjalną nagrodą pokoju.

Wyrazem troski, jaką partia i rząd otacza działaczy nauki, kultury i sztuki, którzy wraz z całym narodem tworzą nową, socjalistyczną w treści i narodową w formie kulturę, stały się doroczne „Nagrody Dymitrowskie". „Nagrody Dymitrowskie" są jednocześnie wyrazem wdzięczności społeczeństwa wobec przodujących pisarzy, poetów, artystów i naukowców za ich pracę i wysiłek. Laureaci „Nagród Dymitrowskich" są dziś najbardziej popularni, cenieni i ogólnie lubiani obywatele Ludowej Republiki Bułgarii.

Wśród laureatów „Nagród Dymitrowskich" znajduje się wielu robotników i racjonalizatorów. Są to przedstawiciele ruchu, o których swego czasu mówił Stalin, że podnoszą poziom kulturalno - techniczny klasy robotniczej, który zniweluje przeciwieństwa między pracą umysłową a pracą fizyczną.

*
* *

W czasie, gdy Ludowa Bułgaria i wszystkie kraje demokracji ludowej, a przede wszystkim Związek Radziecki związały naukę ze służbą dla mas pracujących, w świecie demokracji dolarowej nauka pracuje nad metodami masowego niszczenia ludzi. Wyhodowane zarazki dżumy, cholery i tyfusu wykorzystano do uśmiercenia mężczyzn, kobiet i dzieci, nieugięcie walczącej o wolność, Korei.

W roku bieżącym, w dniu 24 maja naukowcy bułgarscy wraz z całym narodem bułgarskim potępili z oburzeniem niesłychane zbrodnie amerykańskich ludobójców.

Dzień 24 maja stał się w Ludowej Bułgarii nie tylko podsumowaniem wielkich osiągnięć na polu oświaty i kultury, ale także dniem wzmożonej mobilizacji do walki o pokój i braterstwo narodów.

INFORMACJA AKTUALNA

ROMAN PIOTROWSKI

KONFERENCJA GOSPODARCZA W MOSKWIE

W Moskwie obradowała w dniach 3—12 kwietnia 1952 r. Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, w której uczestniczyło blisko pół tysiąca delegatów, teoretyków i praktyków, przemysłowców, kupców, spółdzielców, działaczy gospodarczych, różniących się między sobą poglądami gospodarczymi społecznymi i politycznymi, reprezentujących 49 krajów z całego świata.

W Moskiewskiej Konferencji Gospodarczej znalazła pełne potwierdzenie niedawna wypowiedź genialnego budowniczego socjalizmu Józefa Stalina, który na zapytanie dziennikarzy amerykańskich stwierdził wyraźnie, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw. (Komunikat Agencji Tassa, Moskwa, 2 kwietnia 1952 roku).

Dojście do skutku Konferencji Moskiewskiej musiało najwidoczniej odpowiadać także pewnym kołom gospodarczym w państwach kapitalistycznych, skoro pomimo wyraźnego bojkotu i najróżniejszych szykan (odmawianie paszportów itp.) stosowanych przez rządy tych państw, tyle z nich było reprezentowanych na Konferencji. Nawet ze Stanów Zjednoczonych przybyło do Moskwy na Konferencję 5 przemysłowców i jeden redaktor poważnego czasopisma gospodarczego.

Otwarcie Konferencji nastąpiło dnia 3 kwietnia br. w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Obrady otworzył sekretarz generalny Komisji Przygotowawczej Komitetu Inicjatywy Konferencji Moskiewskiej, Robert Chambeiron, który w przemówieniu swoim przedstawił historię Konferencji, jej cele i charakter. Chambeiron podkreślił w szczególności, że Konferencja jest naradą osób prywatnych, przybyłych z różnych państw, a nie reprezentantów rządów tych państw. Chambeiron wyjaśnił, że Komisja Przygotowawcza rozpatrywała różne wnioski co do miejsca odbycia tej Konferencji i po szczegółowej dyskusji doszła zgodnie do konkluzji, że zwołanie Konferencji w Moskwie zagwarantuje jej udział największej ilości krajów.

Odbycie Konferencji w Moskwie umożliwiło zarazem wielu politykom i działaczom gospodarczym zetknięcie się bezpośrednie z ekonomiczną rzeczywistością Związku Radzieckiego, o której dotąd mogli nie mieć należytego wyobrażenia. Pozwoliło to im z kolei zrozu-

mieć, jak wielkie możliwości reprezentuje Związek Radziecki, jako importer i eksporter.

Przewodniczący moskiewskiej Rady Delegatów, M. Jasnow, w swoim przemówieniu powitalnym podkreślił, że rozwój handlu międzynarodowego jest jednym z głównych warunków zrozumienia się narodów i prowadzi do utrzymania oraz utrwalenia pokoju na świecie.

Na wniosek delegatów Pakistanu wybrano prezydium Konferencji, złożone z 17 osób, w skład którego wszedł z ramienia delegacji polskiej powszechnie znany ekonomista, prof. dr Oskar Lange.

Konferencja uchwaliła zgodnie z wnioskiem prof. Lange utworzenie trzech sekcji dla rozpatrzenia następujących zagadnień:

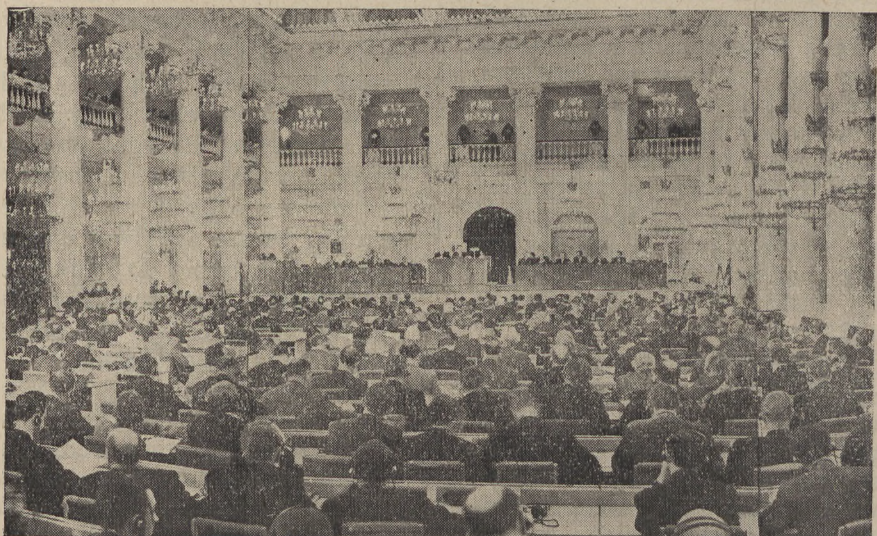
1) Rozwój handlu międzynarodowego.

2) Międzynarodowa współpraca gospodarcza w celu rozwiązania problemów społecznych.

3) Kwestia krajów zacofanych.

W tych trzech sekcjach odbywały się prace Konferencji, poza jej plenarnymi posiedzeniami. O wynikach prac tych sekcji ich przewodniczący złożyli sprawozdanie na plenarnym posiedzeniu Konferencji w dniu 9 kwietnia br.

Prof. Lange jako przewodniczący sekcji rozwoju handlu międzynarodowego stwierdził, że kurczenie się i dezorganizowanie stosunków ekonomicznych między poszczególnymi państwami jest następstwem sztucznych przeszkód stawianych handlowi międzynarodowemu, a w szczególności ograniczeń dyskryminacyjnych, stosowanych do licznych państw z przyczyn nie ekonomicznych,



Posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w sali Domu Związków Zawodowych w Moskwie

lecz wyraźnie politycznych, wywołujących poważne trudności gospodarcze również i w tych państwach, których rządy stosują dyskryminacje i szykany.

Wedle obliczeń sekcji rozwoju handlu międzynarodowego Związek Radziecki, Chiny, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Niemiecka Republika Demokratyczna łącznie mogłyby w ciągu dwóch do trzech lat zwiększyć swoje obroty handlowe z krajami kapitalistycznymi nawet trzykrotnie.

Dla krajów kapitalistycznych powinien być wzorem system wymiany międzynarodowej, stosowany w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, oparty na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Potwierdzeniem możliwości znacznego wzmożenia handlu międzynarodowego, bez względu na istniejące między krajami polityczno - gospodarcze różnice ustroju, stwierdził prof. Lange, jest fakt zawarcia już na samej Konferencji szeregu poważnych transakcji handlowych oraz zaplanowanie licznych dalszych transakcji.

Po przedstawieniu szeregu wniosków uchwalonych przez komisję i Konferencję prof. Lange podkreślił, że Konferencja w Moskwie nie ma charakteru urzędowego i nie zmierza do zastąpienia istniejących organizacji rządowych lub międzynarodowych. Dlatego też powinna zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ zwołanie międzynarodowej konferencji dla spraw popierania rozwoju handlu światowego.

Delegat francuski Lebrun, jako przewodniczący sekcji współpracy gospodarczej przedstawił propozycje uchwalone jednomyślnie przez sekcję. Propozycje te stwierdziły, że w obecnych warunkach politycznych i ekonomicznych koła gospodarcze powinny czynić wszystko możliwe, aby ułatwić wymianę towarów w celu zlikwidowania bezrobocia, braku żywności itp. Wszystkie rządy powinny jak najbardziej popierać działalność kół gospodarczych i organizacji handlowych w dziedzinie rozszerzania handlu międzynarodowego. Pierwszym krokiem winno być zalecenie Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ zwołania w możliwie szybkim czasie, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kół gospodarczych i organizacji handlowych wszystkich krajów, konferencji przedstawicieli rządów w sprawie ekonomiki i handlu międzynarodowego.

Przedstawiciel Indii Czand, jako przewodniczący sekcji krajów gospodarczo słabo rozwiniętych przedstawił wyniki prac swojej sekcji. Sekcja stwierdziła, że kraje słabo rozwinięte gospodarczo znajdują się w bardzo niekorzystnej sytuacji, gdyż najważniejsze dziedziny ich życia ekonomicznego, jak surowce (bogactwa naturalne), banki, przemysł, handel zagraniczny i żegluga są kontrolowane przez kapitał zagraniczny, co uniemożliwia naturalny rozwój ekonomiczny tych krajów. Sekcja wypowiedziała się za uchyleniem dyskryminującej te kraje obcej kontroli gospodarczej oraz za zlikwidowaniem opanowywania ekonomicznego słabszych krajów przez silniejsze.

Plenum Konferencji przyjęło do wiadomości sprawozdania

wszystkich trzech sekcji i uchwaliło jednomyślnie wszystkie ich wnioski.

Uczestnicy Konferencji uznali zgodnie, że tylko przywrócenie normalnych stosunków handlowych między poszczególnymi krajami, niezależnie od ich ustrojów społeczno - gospodarczych, może wyprowadzić gospodarkę światową z dzisiejszych poważnych trudności, zagrażających pokojowemu współżyciu narodów. Uczestnicy Konferencji dali jednomyślnie wyraz swemu przekonaniu, że odmienność systemów społeczno - gospodarczych nie przeszkadza rozwojowi korzystnych dla obu stron stosunków handlowych i nie wyklucza konstruktywnej współpracy gospodarczej między narodami.

Konferencja powołała do życia stały Komitet Współpracy Rozwoju Handlu Międzynarodowego, złożony z 30 osób różnych krajów z różnych części świata w celu kontynuowania prac rozpoczętych przez Konferencję. Z ramienia Polski w skład tego Komitetu wszedł prof. O. Lange.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Konferencji w dniu 12 kwietnia br. jej sekretarz generalny Chambeiron podał do wiadomości, że dzięki kontaktom nawiązanym przez przedstawicieli różnych krajów na Konferencji zawarto już podczas jej trwania transakcje na łączną sumę około pół miliarda dolarów, a prócz tego przeprowadzono wstępne rozmowy przygotowujące zawarcie dalszych transakcji na jeszcze poważniejsze sumy.

Dlatego też staje się zrozumiałym pozytywny oddźwięk, jaki Konferencja Gospodarcza w Moskwie wywołała w świecie kapitalistycznym, pomimo gorączkowych wysiłków rządu Trumana i jego satelitów, aby zbagatelizować światowe znaczenie tej konferencji.

Roman Piotrowski

KRYSTYNA WROCHNO

PAŁAC KULTURY I NAUKI

Iwan Piotrowicz pilnie obserwował przez wziernik gotującą się we wrzątku Martena jasnozłotą płynną stal. 10 lat już pracował w Zakładach Metalurgicznych w Donbasie i znany był jako mistrz wytopów szybkościowych. Teraz rozpoczął na swoim oddziale współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Iwan Piotrowicz nigdy nie był w Polsce, ale on i jego towarzysze wiedzą, że stolica Polski, podobnie jak wiele radzieckich miast, była zamieniona w ruiny przez faszystów. On i jego towarzysze rozumieją, że ofiarowany Polsce przez Związek Radziecki Pałac Kultury i Nauki — to pomnik przyjaźni między narodami, służący sprawie pokoju.

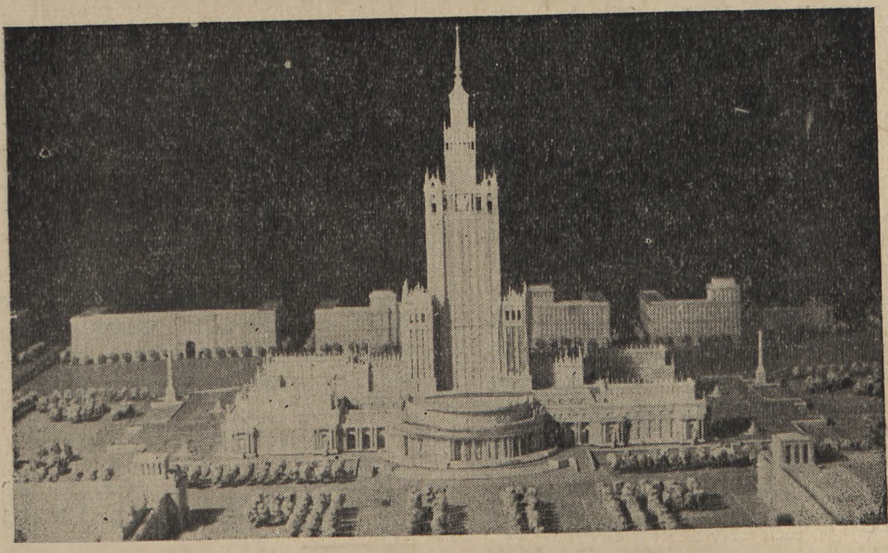
W tym czasie, kiedy w Zakładach Metalurgicznych Donbasu radzieccy robotnicy współza-

wodniczą przy wykonywaniu części konstrukcji metalowych do budowy Pałacu, gdy Słowiańskie Zakłady Maszyn Budowlanych rozpoczynają produkcję betoniarek dla warszawskiego Pałacu — radzieckie koparki potężnymi „łyżkami" zgarniają zrudziałą od gruzów ziemię, radzieckie „stalińce" wyrównują teren pod budowę, przy pomocy wież wiertniczych pobierane są próby gruntu, ciężarówki naładowane ziemią jedna po drugiej opuszczają teren budowy.

Kiedyś była tu typowa dla kapitalistycznej stolicy dzielnica ponurych, odrapanych domów czynszowych z małymi, brudnymi i ciemnymi sklepikami. Dziś jest tu jeszcze kilka starych, na pół rozwalonych domów, jeszcze piętrzą się zwały gruzów — ale cały teren już tętni rytmem wielkiej budowy. Za trzy lata...

Za trzy lata podróżny, przyjeżdżający do Warszawy dojrzy z daleka wystrzelającą ponad panoramę dachów smukłą wieżę olbrzymiego Pałacu, królującego nad miastem. Podróżny, oczywiście, przede wszystkim będzie chciał zobaczyć ten piękny, nowy budynek. Chodźmy za nim. Od Dworca Centralnego jest niedaleko, trzeba tylko przejść przez pełen zieleni plac. Smukła kolumnada głównego wejścia Pałacu oczarowuje swym artyzmem. Olbrzymi gmach bynajmniej nie przytłacza swym ogromem. Twórcza myśl architektów radzieckich połączyła tu gigantyczność z prześliczną lekkością i subtelnością fragmentów, wplatając w kompozycję elementy starej polskiej architektury. Toteż podróżny przybyły z Krakowa nie czuje się obco. Odnajduje w widoku Pałacu coś swojskiego, coś ze znanych mu starożytnych budynków swego miasta, z wieży ratuszowej czy bramy Floriańskiej — jakąś artystycznie przetworzoną syntezę stylu narodowego.

Pałac Kultury i Nauki jest piękny. Ale nie na tym polega



Pałac Kultury i Nauki

jego znaczenie. Nie stanowi on jedynie efektownej ozdoby stolicy. Jest potrzebny. Jest użyteczny. Zbudowano go dla ludzi nie tylko po to, by cieszył ich oczy. Zbudowano go po to, by znaleźli w nim to wszystko, co w państwie dążącym do socjalizmu dać może człowiekowi kultura i nauka. 12 tysięcy ludzi może pomieścić się w przestronnych salach. Przejdźmy je po kolei. Środkowa, największa część Pałacu jest siedzibą Polskiej Akademii Nauk. W pokojach przeznaczonych do pracy (a jest ich 250) pochylają się nad zawiłymi obliczeniami, nad rękopisami rozpraw naukowych głowy polskich uczonych. Znaleźli oni idealne warunki do spokojnego opracowywania swoich koncepcji, do dyskutowania nad naukowymi problemami, zrodzonymi przez nowe życie kraju i mającymi dopomóc do dalszego rozwoju tego życia.

W środkowej części Pałacu mieści się również Instytut Kształcenia Kadr Naukowych. Najwięcej osób zastaniemy tu w bibliotece. Na jej półkach słuchacze uczelni znajdą 100 000 tomów dzieł naukowych.

Nigdy w Polsce nauka nie miała tak potężnego ośrodka, a naukowcy — tak wspaniałych warunków pracy i popularyzacji swojej wiedzy.

Nigdy w Polsce nie było tak ogromnego, okazywanego przez najszersze rzesze społeczeństwa zainteresowania nauką. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ma coraz większe pole działania. Znalazło ono także siedzibę tutaj, na niższych piętrach wieżowca. W salach projekcyjnych prowadzone są wykłady połączone z pokazami filmów popularno - naukowych; z biblioteki korzystają tysiące osób.

Każda zdobycz nauki polskiej jest tu od razu popularyzowana, a na wykładach gromadzą się liczni słuchacze.

Wejdźmy teraz do ośrodka muzealno - wystawowego. Możemy zwiedzić wystawę plastyki, albo wystawę osiągnięć Planu 6-letniego w Muzeum Przemysłu. Ale nie zdążymy chyba obejrzeć całego Pałacu...

Zajrzyjmy do Pałacu Młodzieży. Rojno tu i gwarno; i w ośrodku szkoleniowym, i na pływalni. To przecież lipiec 1955 roku.

A teraz możemy iść na koncert. Wprawdzie trochę za późno zdecydowaliśmy się na kupno biletów, lecz sala koncertowa jest obszerna, pomieści nas jeszcze. Szkoda, że nie zdołamy wybrać się do teatru. W pobliżu, w olbrzymiej sali kongresowej odbywa się jakiś zlot młodzieżowy, na który też już nie zdążymy.

Po koncercie warto wjechać windą na szczyt Pałacu. Trzydzieści pięter mijamy w niespełna minutę i jesteśmy na wieży. Przed nami tysiącami świateł iskrzy się odbudowana Warszawa. Z tej wysokości widzimy, jak jest wielka, jak obszernie i swobodnie na jej ulicach. W oddali jarzy się blaskami plac MDM-u*). Po przeciwnej stronie rzędy nowych domów — to Muranów, stykający się z Żoliborzem.

*

Tak będzie za trzy lata. Będzie tak dlatego, że budowa Pałacu

*) Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

leży dziś na sercu na równi radzieckiemu robotnikowi z Donbasu, radzieckiemu architektowi planującemu w Warszawie, jak i polskiemu murarzowi, który wespół z radzieckim towarzyszem będzie wznosił ten prawdziwy Pomnik Przyjaźni. W sercu Polski, w Warszawie, w sercu stolicy w Pałacu Kultury i Nauki koncentrować się będzie myśl narodu. Dlatego tak drogi narodowi polskiemu, że stanowi dar najlepszego przyjaciela i wiernego sojusznika — Związku Radzieckiego, że przyczyni się do rozwoju naszej kultury i nauki, że będzie trwał wieki, jak wiecznotrwała jest przyjaźń polsko-radziecka.

Krystyna Wrochno

ZYGMUNT WEISS

WYŚCIG POKOJU

W dniach od 30 kwietnia do 13 maja odbywał się V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, zorganizowany przez redakcje „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" na trasie Warszawa — Berlin — Praga, łącznej długości ponad 2100 km.

Impreza ta łączyła w sobie dwa elementy: walki o największe dobro ludzkości — Pokój i walki o laury sportowe. Jako impreza w obronie pokoju była poważnym wydarzeniem, jako impreza sportowa — nie miała dotychczas sobie równej.

Tradycyjny już, doroczny Wyścig Pokoju odbywał się dotychczas pod hasłami walki o Pokój, przyjaźni między narodami i międzynarodowej solidarności sportowców - robotników. W tym roku do dawnych, ciągle aktualnych haseł przybyły nowe. Po raz pierwszy trasa Wyścigu Pokoju przebiegała przez ziemie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Milionowe rzesze ludzi pracy na długiej trasie z Warszawy przez Berlin do Pragi manifestowały przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, przeciwko planom amerykańskiego imperializmu, który chciałby stworzyć na terenie Niemiec Zachodnich bazę agresji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i całemu Obozowi Pokoju.

Znaczna część trasy Wyścigu Pokoju na ziemiach NRD biegła wzdłuż Odry, rzeki, która niegdyś była granicą niezgody pomiędzy narodami polskim i niemieckim, a dziś jest granicą Pokoju i Przyjaźni.

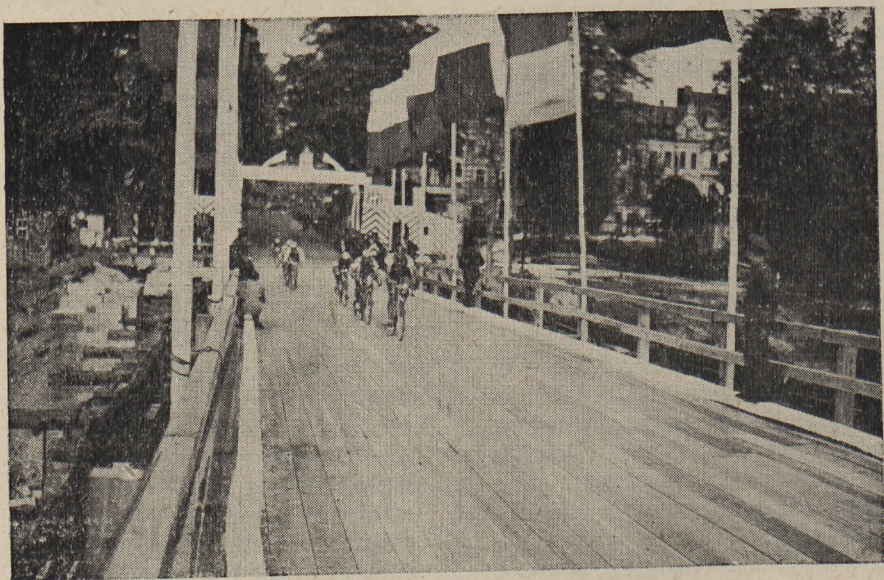
Wzdłuż całej trasy Wyścigu Pokoju wielomilionowe rzesze ludzi pracy manifestowały na rzecz haseł, pod którymi odbywał się Wielki Wyścig. Szczególnie potężne były te manifestacje na ziemiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez które przebiegała trasa Wyścigu Pokoju w VII rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu. Do głosów czterech milionów ludzi, które witały Wyścig Pokoju na etapie

Lipsk — Chemnitz dołączały się w tym pamiętnym dniu wieluset milionowe głosy ludzi innych krajów, sławiąc bohaterstwo Armii Czerwonej, potężny Związek Radziecki i przywódcę Obozu Pokoju, Józefa Stalina, bez których pomocy nie byłoby możliwe pokojowe budownictwo.

Świadkami tego budownictwa na ziemiach Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji byli kolarze i delegaci państw kapitalistycznych. Począwszy od Warszawy reprezentanci sportu robotniczego z państw kapitalistycznych mieli okazję przekonać się, jak wspaniały jest rozkwit kraju budującego fundamenty socjalizmu, a jadąc dalej przez tereny NRD i CSR na własne oczy mieli okazję stwierdzić pokojowe dążenia trzech narodów, które dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego wykuwają wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej lepsze Jutro.

Reprezentanci sportu robotniczego z państw kapitalistycznych powielokroć słyszeli na własne uszy wielojęzyczne słowa, jakie towarzyszyły im wzdłuż długiej trasy Wielkiego Wyścigu: P o k ó j — F r i e d e n — M i r — P r z y j a ź ń — F r i e d e n s c h a f t — P r j a t e l s t w o. Wielojęzyczne słowa, ale jedna myśl i jedno dążenie wszystkich ludzi na całej kuli ziemskiej.

A w walce sportowej na trasie Wyścigu Pokoju mieli oni okazję przekonać się o różnicy, jaka dzieli sport prawdziwie demokratyczny od sportu w państwach kapitalistycznych. Zdumiewali się, kiedy samochód ze sprzętem należącym do innych krajów, zatrzymywał się na trasie, aby udzielić im pomocy w razie defektu, kiedy mechanik



(fot. CAF — Wodziński)

Grupa kolarzy na moście w Zgorzelcu

polski, bułgarski, niemiecki czy czechosłowacki ani na chwilę nie zawahał się, aby wymienić im potrzebny sprzęt. Bo Wyścig Pokoju — to nie pojedynek firm rowerowych, które dla reklamy i pieniędzy wykorzystują siły kolarza, bo Wyścig Pokoju — to wyścig przyjaźni i braterstwa między narodami. W ten sposób wszyscy uczestnicy Wielkiego Wyścigu stali się świadomymi uczestnikami doniosłej akcji propagandy pokoju i przyjaźni między sportowcami na całym świecie.

Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Berlin — Praga znacznie przewyższył takież imprezy z ubiegłych lat również pod względem sportowym. Wzięła w nim udział cała czołówka amatorskiego kolarstwa Europy.



(fot. CAF — Wodziński)

Przejazd kolarzy w Badschandau

Po raz pierwszy obok stałych już uczestników Wyścigu Pokoju startowali reprezentanci Anglii, Belgii, Holandii i Austrii.

Zwycięstwo drużynowe odniosła drużyna angielska, w konkurencji indywidualnej triumfował również Anglik, robotnik szkocki Steel. Zespół Anglii, najsilniejszy jaki kiedykolwiek startował poza granicami kraju, okazał się najbardziej wyrównany, a rozstrzygnął walkę o pierwsze miejsce na VIII etapie z Lipska do Chemnitz, kiedy zdołał wysunąć się przed inne drużyny o wiele minut.

Wielki Wyścig miał mnóstwo bohaterów. Ofiarna i ambitna ich walka na trasie zapisze się złotymi zgłoskami w rocznikach historii amatorskiego kolarstwa europejskiego. Jednym z takich bohaterów wyścigu był nasz rodak z Francji, Jan Stablewski, dwukrotny zwycięzca etapowy, kolejno przez cztery etapy przodownik wyścigu.

W bardzo silnej, jak nigdy dotychczas w Wyścigu Pokoju, konkurencji reprezentanci Polski wyszli z walki sportowej obronną ręką. Piąte miejsce Polski uznać trzeba za dobre.

Wyścig Pokoju, który zmobilizował na całej trasie miliony widzów manifestujących na rzecz jego haseł, wyścig, który zgromadził na starcie najlepszych szosowców - amatorów Europy, nie miał dotychczas precedensu pod względem polityczno-sportowym. Był on potężnym wkładem w dzieło walki o Pokój i jednocześnie imprezą sportową, która jak żadna dotychczas nie cieszyła się tak wielką popularnością i zainteresowaniem wielu milionów ludzi.

Zygmunt Weiss

NARODY W WALCE O POKÓJ

K. A. SKALSKI

W DNIU MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI LUDU PRACUJĄCEGO

W najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej ulice miast zakwitły czerwienią sztandarów. Masy pracujące wszystkich krajów czciły dzień 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm.

Ponad milion mieszkańców Moskwy przedefilowało przed trybuną, na której znajdował się Stalin oraz kierownicy partii i rządu. Plakaty, transparenty, radosne roześmiane twarze — wszystko to odzwierciedlało ogromne sukcesy ludzi radzieckich w budowie komunizmu, ich gorące umiłowanie pokoju i współpracy między narodami. Na czele pochodu kroczyli wybitni nowatorzy produkcji, uczeni i działacze kultury. Za nimi szli pionierzy radzieccy — najmłodsi obywatele stolicy, pokolenie przyszłych budowniczych komunizmu. Tysiącami transparentów, plakatów i wykresów meldowali robotnicy moskiewscy o swych osiągnięciach produkcyjnych. Manifestacja przebiegła pod hasłem pokoju, dalszej twórczej pracy przy budowie komunizmu, pod hasłem braterstwa ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny. Obchód Święta 1 Maja był w Związku Radzieckim dobitnym wyrazem jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego zespolonego wokół partii komunistycznej, rządu radzieckiego i Stalina.

* * *

W dalekim Pekinie 500 tysięcy robotników wzięło udział w demonstracji pierwszo - majowej. Naród chiński, wyzwolony z pęt kolonialnego ucisku, skupił się w ten dzień jeszcze mocniej wokół swego przywódcy Mao-Tse-Tunga, wokół partii komunistycznej i swego rządu ludowego, wyrażając uczucia niezłomnej wdzięczności dla Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

„Niech żyje Związek Radziecki!“ „Niech żyje nierozerwalna przyjaźń narodów ZSRR i Chin“, „Niech żyje Wielki Stalin!“ — hasła manifestacji pierwszo - majowej rozbrzmiewały szerokim echem przez całe Chiny. Manifestując na cześć Związku Radzieckiego, 480-milionowy naród chiński z nienawiścią wspominał zbrodniczych amerykańskich imperialistów, siewców dżumy, morderców kobiet i dzieci. Naród chiński

postanowił niezłomnie stać na straży swego państwa ludowego i nieugięcie walczyć przeciwko amerykańskiej agresji.

* * *

W piękny, słoneczny dzień 1-go Maja świąteczne tłumy wyległy na ulice miast polskich: Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Poznania. Miliony Polaków w skupieniu słuchało rozbrzmiewających z głośników radiowych słów Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Towarzysze! Siostry i Bracia ze wszystkich miast i wiosek ojczystych! Gorące, serdeczne pozdrowienia pierwszomajowe przesyłamy Wam wszystkim my, zebrani tu, liczniej niż zawsze, na ulicach naszej stolicy!

Zwarte, zjednoczone, jednolite myślą, wolą i uczuciem są nasze szeregi bojowe. Chcemy, aby naród polski budował życie jak najpiękniejsze, aby rozwijał jak najpełniej swoje talenty twórcze. Chcemy, aby nasze Państwo Ludowe rosło w siły. Wierzymy, że wzrost tych sił zabezpieczy narodowi trwały pokój i niepodległość, bezpieczeństwo i dobrobyt, pełny rozkwit gospodarki, wiedzy i kultury.

Polska Ludowa, państwo robotników i chłopów pracujących, walczy o pokój wznosząc potężne fundamenty socjalistycznego ustroju społecznego".

Miliony pracujących przemaszerowały ulicami miast polskich w dniu 1 Maja. Miliony manifestowały pod sztandarami walki o Polskę potężną i szczęśliwą. Miliony ślubowały w tym dniu wzmóc swe wysiłki w dalszej pracy nad budową nowych fabryk, miast, kopalń, okrętów, nad pomnażaniem sił wytwórczych naszego kraju, wzmóc swe wysiłki w walce o pokój. Polskie masy pracujące przesyłały w tym dniu braterskie pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, życząc im dalszych sukcesów w budowie nowego życia i wyrażając swą wdzięczność za wyzwolenie z pęt hitleryzmu, za pomoc i poparcie w walce o zniesienie jarzma kapitalizmu, w walce o nową Polskę ludu pracującego.

Podobnie jak narody wszystkich krajów demokracji ludowej naród polski obchodził dzień 1 Maja w poczuciu dumy ze swych sukcesów, służących wzmocnieniu światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

* * *

Walka o pokój, walka przeciw okupacji amerykańskiej, przeciwko nędzy i wojnie była również treścią manifestacji w krajach kapitalistycznych. W warunkach terroru, wbrew zakazom i prześladowaniom policyjnym, wbrew oficjalnej zakłamanej propagandzie, masy pracujące tych krajów demonstrowały przeciw wojnie, przeciwko okupantom amerykańskim, przeciwko uciskowi i nędzy. Polała się krew na ulicach Tokio, Rouen i Meksyku.

Wśród huku salw policyjnych oddanych do manifestujących tłumów, objawiło się raz jeszcze zwierzęce oblicze imperializmu amerykańskiego i jego sługusów. W Tokio 7 zabitych, 1500 rannych padło ofiarą masakry dokonanej na rozkaz sztabu amerykańskiego. Ale huk salw nie zagłuszył potężnego głosu narodu japońskiego domagającego się niepodległości i pokoju. 400 tys. demonstrowało w Tokio — 3 miliony w całej Japonii. Wydarzenia w Japonii wstrząsnęły światem i napełniły imperialistów bezsilną wściekłością i przerażeniem.

* * *

Faszystowski rząd francuski nie odważył się zaatakować potężnej demonstracji w Paryżu. Ale policja francuska napadła brutalnie na pochody w Rouen i Valenciennes raniąc kilkadziesiąt osób. Krwawe masakry policyjne miały miejsce w Algerze i Tunisie.

Do starć doszło w Meksyku. Dwóch demonstrantów poległo w walce o sprawę robotniczą.

W samym sercu imperializmu światowego — w Nowym Jorku przeszedł prawie 100-tysięczny pochód, mimo prób zastraszenia demonstrantów, mimo pogróżek, że fotografie uczestników pochodu przekazane zostaną amerykańskiemu gestapo — FBI. Uczestnicy pochodu demonstrowali przeciw trumanowskiej polityce wojny, domagali się pokoju w Korei i zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami, protestowali przeciwko faszyzacji kraju. Do żądań tych przyłączyło się tysiące ludzi na ulicach Nowego Jorku, wskazując, że prosty człowiek w Ameryce potępia krwiożerczą, agresywną politykę Wall Street.

Ponad milion osób uczestniczyło w manifestacjach w demokratycznym sektorze Berlina. W obchodzie wzięło udział tysiące robotników z zachodnich stref, którzy reprezentowali masy pracujące zachodnich Niemiec, walczące nieubłaganie przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera i okupacji, przeciwko „układowi ogólnemu", mającemu na celu przygotowanie agresji, wtrącenie narodu niemieckiego w otchłań wojny i nędzy.

We wszystkich krajach, w Finlandii, Szwecji i Ameryce Południowej, we Włoszech i na Malajach, w Australii i Afryce dzień 1 Maja był dniem bojowego przeglądu sił klasy robotniczej. W dniu tym masy pracujące całego świata zwracały oczy na niezwyciężony bastion pokoju — Związek Radziecki, z ufnością i wiarą w zwycięstwo.

K. A. Skalski

R O C Z N I C E

SOJUSZ W SŁUŻBIE POKOJU

Cztery lata temu dnia 29 maja 1948 roku podpisany został Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Ludową Polską a Bułgarską Republiką Ludową.

„Układ między Bułgarią a Polską — stwierdził Georgii Dymitrow na wiecu w Sofii po powrocie bułgarskiej delegacji rządowej z Warszawy, gdzie układ został podpisany — ma niewątpliwie ogromne znaczenie dla obu państw, dla ich wszechstronnego postępu, dla podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących miast i wsi, dla jeszcze lepszego zabezpieczenia ich wolności i suwerenności narodowej, a szczególnie dla maksymalnego podniesienia zaufania tych narodów do dnia jutrzejszego i do ich przyszłości".

W obliczu bezpośredniej groźby dla pokoju powstałej po podpisaniu haniebnej zmowy w Bonn, w obliczu odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, na czele którego stają zbrodniarze hitlerowscy splamieni krwią najlepszych synów narodów walczących o swą wolność, krwią również Polaków i Bułgarów, w obliczu amerykańsko-hitlerowskiego frontu agresji, układ polsko - bułgarski zawarty cztery lata temu nabiera szczególnej wymowy. Wraz z podobnymi układami zawartymi między Polską a innymi państwami obozu pokoju przypomina o potędze i zwartości obozu wolności, demokracji i socjalizmu, który pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina stoi na straży pokoju.

Podpisany cztery lata temu układ polsko - bułgarski przewiduje również dalsze zacieśnienie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między naszymi bratnimi narodami.

Dzięki bezcennej i wszechstronnej pomocy, jakiej udziela obu naszym krajom od chwili wyzwolenia ich przez niezwyciężoną Armię Radziecką — Wielki Związek Radziecki, dzięki ofiarnej pracy obu narodów Polska i Bułgaria osiągnęły wielkie sukcesy w walce z wiekowym zacofaniem gospodarczym i kulturalnym, otrzymanym w spadku po wieloletnich rządach obszarniczo - burżuazyjnych, po kolonizatorskiej, grabieżczej „działalności" monopolistów zagranicznych na naszych ziemiach. Pogłębiająca się stale wymiana handlowa i współpraca gospodarcza polsko-bułgarska jest poważnym czynnikiem wspierającym wysiłki naszych narodów w walce o przyśpieszenie rozwoju gospodarczego, w walce o zbudowanie socjalizmu.

Temu samemu celowi — walce o kulturę socjalistyczną — służy polsko - bułgarska współpraca kulturalna, która od chwili podpisania układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej pomocy nabrała szczególnego rozmachu.

W ostatnich latach ukazał się w Polsce szereg wybitnych pozycji książkowych literatury bułgarskiej zarówno klasycznej, jak i współczesnej. W pierwszym rzędzie wymienić należy nowe przekłady arcydzieł klasyka literatury bułgarskiej Iwana Wazowa: „Pod Jarzmem", „Niemili niekochani" oraz zbiór znakomitych jego opowiadań.

Przełożone również zostały na język polski książki współczesnych pisarzy bułgarskich: Georgi Karasławowa, Ludmiła Stojanowa, Elin Pelina, Pawła Weżynowa, Emila Manowa, Charołana Rusewa, Kamena Kałczewa, Grigorewa, Daskałowa i innych.

Począwszy od roku 1948 na naszych uniwersytetach i politechnikach studiują studenci bułgarscy, stypendyści rządu polskiego. W roku bieżącym opuścili uczelnie polskie pierwsi bułgarscy absolwenci i powrócili do swej ojczyzny, aby spożytkować nabytą w bratnim kraju wiedzę i kwalifikacje zawodowe w budowie nowego życia na swej pięknej ziemi, w budowie socjalizmu.

Na zaproszenie rządu bułgarskiego Polska wysłała grupę studentów do wyższych szkół rolniczych, gdzie młodzież polska zapoznaje się zarówno z teorią swego przyszłego zawodu, jak

i przodującą wśród krajów demokracji ludowej bułgarską praktyką w osiągnięciach na polu zespołowej, kolektywnej uprawy ziemi.

Szczególnie ożywiona jest współpraca w dziedzinie muzyki. Polska gościła w ostatnich latach wybitnych muzyków bułgarskich, kompozytorów: Lubomira Pipkowa i Penczo Władigerowa, dyrygentów: Sasza Popowa, Asena Najdenowa, śpiewaków-solistów: Michaiła Popowa, Nelli Karową, Georgi Belewa, Brambarowa, Josifowa, Rainę Michajłową, pianistkę Katię Kazandżyjową i innych.

Mieliśmy również możność bliższego poznania wysokiego poziomu artystycznego Wielkiego Państwowego Chóru Radia Bułgarskiego, chóru „Rosna Kitka" oraz Robotniczego Amatorskiego Zespołu Tanecznego, których występy w wielu miastach Polski i bezpośrednio w wielkich zakładach pracy, spotkały się z gorącym przyjęciem mas pracujących Polski.

Kultura i sztuka Polski Ludowej są przedmiotem żywego zainteresowania w bratniej Bułgarii.

Poetki bułgarskie Dora Gabe i Błaga Dymitrowa pracują obecnie nad nowymi przekładami „Pana Tadeusza" i innych utworów Mickiewicza. Bułgarski tygodnik literacki „Literaturen Front" oraz miesięcznik „Septemwri" publikują systematycznie utwory współczesnych pisarzy polskich i zamieszczają rozległe informacje i artykuły syntetyczne o polskim życiu kulturalnym.

Na półkach księgarskich w Bułgarii ostatnio ukazały się liczne przekłady współczesnych powieści polskich: Wilczka „Nr 16 produkuje", Pytlakowskiego „Fundamenty", Konwickiego „Na budowie", utwory Andrzejowskiego, Nałkowskiej i innych pisarzy polskich.

Gościnne występy dyrygentów polskich: Fitelberga, Bierdiajewa, Rowickiego, Latoszewskiego, pianistów: Szpinalskiego, Ekiera, Sztompki i śpiewaczki Bandrowskiej - Turskiej przyjęte przez społeczeństwo bułgarskie z uznaniem — przyczyniły się znacznie do popularyzacji muzyki polskiej w bratnim kraju.

* * *

Podpisany cztery lata temu układ polsko - bułgarski stanowi dzięki naszemu wspólnemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim — twierdzę pokoju — skuteczne narzędzie w walce z niebezpieczeństwem agresji amerykańsko - hitlerowskiej.

Przyjaźń i współpraca między naszymi bratnimi narodami, budującymi dzięki pomocy Związku Radzieckiego socjalizm — stanowi istotny wkład w walkę narodów świata o demokrację, postęp i pokój.

Henryk Dankowicz

GWARDIA LUDOWA — W WALCE Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM
(w dziesięciolecie wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej)

Po bohaterskiej walce żołnierza polskiego we wrześniu 1939 roku nastała ciemna, ponura noc hitlerowskiej okupacji. Po kapitulacji Francji i inwazji Hitlera na kraje bałkańskie zdawało się, że nie ma siły, która zdołałaby pokonać jego hordy, a wszelki opór musi być daremny.

Po agresji Hitlera na Związek Radziecki oczy wszystkich zwróciły się na Wschód. Nadzieję uratowania świata od zmory faszyzmu budowano na Związku Radzieckim. Pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów podjęło walkę na śmierć i życie o ideały wolności, o wyzwolenie ludzi cierpiących pod jarzmem faszyzmu.

W Polsce już od pierwszych tygodni okupacji zaczynają skupiać się wokół działaczy dawnej Komunistycznej Partii Polski elementy antyfaszystowskie i demokratyczne. Tworzą się pierwsze zorganizowane grupy do walki z okupantem. Grupy te zjednoczyła i wytyczyła im linię działania powstała w styczniu 1942 roku Polska Partia Robotnicza, która program swój oparła na podstawach marksizmu i leninizmu. PPR pierwsza podjęła zbrojną, nieubłaganą walkę z okupantem, budząc nadzieję, porywając za sobą najzdrowszą część narodu. W odezwie swej do narodu polskiego PPR wzywała: „Twórzcie oddziały partyzanckie... Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej".

W maju 1942 r. wyruszył z Warsza-

wy do lasów Tarnowskich pierwszy zorganizowany oddział Gwardii Ludowej. W ślad za nim ruszyły dalsze oddziały, bojowe szeregi Gwardii Ludowej składające się przeważnie z członków PPR. One to zapoczątkowały i stworzyły podstawy ruchu partyzanckiego.

Odezwa Polskiej Partii Robotniczej ze stycznia 1942 roku do narodu Polskiego głosi: „...Polska Partia Robotnicza wzywa do walki o wolną i niepodległą Polskę, w której naród sam o swoich losach stanowić będzie, o Polskę, w której nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarniczego, nie będzie obozów koncentracyjnych ani hańbiącego ludzkość getta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy i bezrobocia...“

„Gwardzista“, organ Gwardii Ludowej, w numerze 3 z lipca 1942 r. donosi: „Spalono most pod Mińskiem Mazowieckim. Pod Legionowem wysadzono w powietrze pociąg z materiałami wojennymi“. 15 lipca ten sam organ Gwardii Ludowej informuje: „Zlikwidowano oddział składający się z 15 żandarmów. Oddział ten jechał samochodem ciężarowym na obławę i wpadł w zasadzkę koło miasta Kłodna (pow. Biała Podlaska)“.

Gwardia Ludowa szła do walki o wolną, sprawiedliwą Polskę nie szczędząc krwi ni ofiar. Ginął w boju jeden, przychodziło dziesięciu innych. Walka z okupantem potężniała, rozszerzała się na cały kraj, ogarniała najcichsze zakątki. Wysadzano w powietrze coraz to nowe pociągi z materiałem wojennym wiezionym na Wschód, niszczono tory, rozbijano posterunki żandarmerii pastwiącej się nad bezbronną ludnością, likwidowano zdrajców.

Walczono nie tylko w lasach, niszczono wroga nie tylko w małych osiedlach. Gwardia Ludowa stała się pionierem zbrojnych walk partyzanckich w mieście. Jesienią 1942 roku uzbrojony oddział Gwardii Ludowej w biały dzień wtargnął do gmachu KKO w Warszawie i skonfiskował kontrybucję nałożoną przez okupanta na ludność stolicy. W kilka miesięcy później taki sam zamach dokonany został na wytwórnię papierów wartościowych w Warszawie.

Egzekucję pięćdziesięciu członków partii, powieszonych w odwet za wysadzenie torów kolejowych węzła warszawskiego, pomścili gwardziści jeszcze tego samego dnia, obrzucając granatami o jednej godzinie trzy skupiska niemieckich oficerów i gestapowców: „Cafe Club“, restaurację na Dworcu Głównym i drukarnię „Nowego Kuriera Warszawskiego“, gadzinówki hitlerowskiej. W ślad za Warszawą poszły i inne miasta Polski: Radom, Kraków, Łódź.

Gwardia Ludowa była jedyną organizacją bojową, która pośpieszyła z pomocą walczącemu bohatersko gettu w Warszawie.

Gdy organizacje podległe rządowi londyńskiemu głosiły „teorie“ dwóch wrogów, nawoływały do bierności, do „stania z bronią u nogi“ oczekując wykrwawienia się Związku Radzieckiego, Gwardia Ludowa pomimo licznych ofiar jakie ponosiła rozszerzała zbrojną walkę na cały kraj.

Od maja 1942 roku do końca 1943 roku Gwardia Ludowa stoczyła 237 walk i potyczek z hitlerowskim okupantem. W roku 1944 dochodzi do wielkich bitew, do bitwy w lasach Lipskich, bitwy z czterema dywizjami pod Rzęczycą i bitwy pod Gruszką, w której liczba zabitych Niemców sięga wielu zabitych.

Od bitwy stalingradzkiej potęga Hitlera zaczęła się chwiać. Pod miażdżącymi ciosami Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego, armie faszystowskie cofały się w popłochu. Nastąpiło wyzwolenie Polski i odzyskanie prastarych jej ziem. Najeźdźca faszystowski został dobity we własnym gnieździe, w Berlinie.

Twarda, nieustępliwa walka z okupantem przyniosła Polsce zwycięstwo, zwycięstwo podwójne: nad faszyzmem i nad rodzimą reakcją. Dzisiaj pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy, Bolesława Bieruta, tworzymy nową przyszłość, idziemy pewnym krokiem do socjalizmu.

Dzisiaj, gdy narody świata skupiają się wokół Związku Radzieckiego jednocząc się w walce o Pokój przeciwko knowaniom imperializmu amerykańskiego do nowej wojny, Polska wierna ideałom demokracji i socjalizmu, złączona ogniwem wieczystej przyjaźni z narodami ZSRR i węzłami braterskiej solidarności z krajami demokracji ludowej, kroczy śmiało naprzód ku jasnej, pokojowej przyszłości, ku sprawiedliwości społecznej, ku socjalizmowi.

ekar

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Kwiecień 1952 r.

W wywiadzie udzielonym w początku kwietnia w Moskwie grupie redaktorów gazet amerykańskich Generalissimus Stalin stwierdził, że nie uważa, aby trzecia wojna światowa miała być obecnie bliższa, niż przed dwoma czy trzema laty, po wtóre, że spotkanie szefów wielkich mocarstw może być pożyteczne, po trzecie, że chwila obecna jest odpowiednia dla zrealizowania zjednoczenia Niemiec, po czwarte, że pokojowe współżycie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli jest przestrzegana zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

* * *

W Oslo zakończyła swe obrady sesja Biura Światowej Rady Pokoju, na której jednomyślnie uchwalono rezolucję apelującą do całej ludzkości, aby wystąpiła przeciwko wojnie bakteriologicznej, a to w związku z prowadzeniem jej przez agresorów amerykańskich pod flagą ONZ w Chinach i w Korei.

* * *

W Warszawie podpisano dnia 5 kwietnia br. w obecności Prezydenta R. P. porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Związku Radzieckiego, na mocy którego Warszawa otrzymuje w darze od Związku Radzieckiego wspaniały 30-piętrowy Pałac Kultury i Nauki, najwyższy i najpiękniejszy gmach w Polsce. Będzie on wzniesiony przez radzieckich inżynierów i robotników z materiałów dostarczonych przez Związek Radziecki, a przy współudziale także polskich inżynierów, techników i robotników, którzy będą mogli dzięki temu praktycznie zapoznać się z wysoką radziecką techniką wznoszenia tego rodzaju budowli.

Uczestnicy obradującej w tym czasie IV Krajowej Narady Budownictwa wystosowali do Generalissimusa Stalina depeszę dziękczynną za tak wspaniały dar.

Głęboką wdzięczność za ten dar wyrazili Rządowi ZSRR także przedstawiciele polskiej nauki na specjalnym posiedzeniu plenarnym Polskiej Akademii Nauk.

Prezydent Bolesław Bierut w imieniu własnym i całego narodu polskiego wystosował do Generalissimusa Stalina gorące podziękowanie za tak wspaniały nowy dowód serdecznej przyjaźni, łączącej narody polski i radziecki.

Podjęte już wstępne prace przy budowie Pałacu Kultury i Nauki rozwijają się w iście radzieckim tempie, które wzbudza powszechny podziw ludności Warszawy. Budowa tego kolosalnego Pałacu będzie trwała tylko 3 lata.

* * *

Rada Państwa i Rada Ministrów nadały w dniu 17 kwietnia br. Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi w 60 rocznicę jego urodzin order „Budowniczego Polski Ludowej" „za historyczne zasługi w kierowaniu społeczną i narodową walką wyzwoleńczą klasy robotniczej i narodu polskiego w budowaniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jej siły i wielkości, w wytyczaniu drogi narodu polskiego do Socjalizmu".

Dla uczczenia tej rocznicy były w całym kraju w ciągu kwietnia masowo podejmowane i realizowane zobowiązania produkcyjne, przynoszące wielomilionowe oszczędności polskiej gospodarce narodowej.

Uniwersytet Wrocławski upamiętnił tę historyczną rocznicę przybierając nazwę Uniwersytetu imienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

* * *

W ślad za niedawnym raportem specjalnej komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów dla zbadania stosowania broni bakteriologicznej przez amerykańskich agresorów w Korei, analogicz-

ne sprawozdanie ogłosiła specjalna Komisja powołana w tym celu w Chińskiej Republice Ludowej przez różne instytucje i organizacje polityczne, naukowe, kulturalne, społeczne itp. Komisja ta ustaliła ponad wszelką wątpliwość stosowanie na wielką skalę broni bakteriologicznej przez amerykańskich ludobójców na Korei i w Chinach Północnych. Fak ten potwierdzili ostatnio wzięci do niewoli w Korei oficerowie lotnictwa amerykańskiego, którzy sami brali udział w zrzutach bomb bakteriologicznych na ludność cywilną Korei i Chin.

* * *

Dnia 30 kwietnia br. rozpoczął się w Warszawie start do V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, który stał się we wszystkich trzech krajach, nie tylko w ich stolicach, potężną manifestacją przyjaźni i braterstwa narodów. Poza Polską, NRD i Czechosłowacją wzięły w tym wyścigu udział reprezentacje Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Rumunii, Triestu, Węgier, Włoch i Polonii Francuskiej.

* * *

W Warszawie odbył się w dniu 26 kwietnia br. wielki wiec ludności stolicy w obronie dziecka przeciwko wojnie bakteriologicznej, na którym płomienne, porywające przemówienie, przerywane wielokrotnie długotrwałymi, huraganowymi oklaskami przeszło 4000 mieszkańców Warszawy — wygłosiła znakomita pisarka Wanda Wasilewska, laureatka Nagrody Stalinowskiej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Kwiecień 1952 r.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) powzięły uchwałę wprowadzającą w związku ze znacznymi osiągnięciami w 1951 r. w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej, ze wzrostem wydajności pracy i obniżeniem kosztów własnych produkcji obniżenie państwowych cen detalicznych kilkudziesięciu artykułów spożywczych w przeciętnych granicach od 15 — 20%. Obniżono odpowiednio również ceny książek i podręczników (przeciętnie około 18%), ceny w restauracjach, stołówkach itp. oraz opłaty za pokoje w hotelach.

* * *

Wedle komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR globalny plan produkcji przemysłowej w ZSRR na I kwartał br. został wykonany w 100,4%. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kwartale br. w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 16%. Równocześnie zaznaczył się wyraźnie dalszy rozwój radzieckiego handlu i rolnictwa.

* * *

PKPG ogłosiła komunikat, informujący o wykonaniu planu produkcji przemysłowej w I kwartale br. w 100,3%. W porównaniu z I kwartałem 1951 r. wzrost polskiego przemysłu socjalistycznego wynosi około 19%.

KRONIKA KULTURALNA

Kwiecień 1952 r.

W Warszawie odbył się w dniu 7.IV uroczysty wieczór w Teatrze Polskim ku czci Wiktora Hugo przy współudziale przedstawicieli naczelnych władz państwowych, nauki, kultury i sztuki, społeczeństwa oraz gości z Francji. Z ostatnimi przybył również głośny pisarz i publicysta francuski André Wurmser.

* * *

W Warszawie rozpoczęła swoją działalność Polska Akademia Nauk z prof. drem Janem Dembowskim na czele.

* * *

W Moskwie odbyła się dnia 10 kwietnia br. w Akademii Nauk uroczystość przekazania przez rząd radziecki specjalnej delegacji rządu polskiego archiwum kopernikowskiego i innych cennych dokumentów historycznych kultury polskiej, odnale-

zionych podczas II wojny światowej przez żołnierzy radzieckich we Fromborku. Całość przekazanych materiałów obejmuje trzysta kilkadziesiąt pozycji w 12 wielkich skrzyniach.

* * *

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej obchodzono szczególnie uroczyście 500-lecie urodzin genialnego artysty i uczonego Leonarda da Vinci, którego twórczość wzbogaciła całą ludzkość nieśmiertelnymi dziełami sztuki i nauki.

* * *

Otwarta w dniu 18 kwietnia br. w Warszawie wystawa z okazji 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje pouczający przegląd długoletniej chlubnej walki polskiego ruchu robotniczego, uwieńczonej zwycięstwem, które przyniosło narodowi polskiemu wyzwolenie polityczne, gospodarcze i społeczne.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

WYDAWNICTWA NAUKOWE

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Stanisław Arnold — *Geografia historyczna Polski.* Str. 113, 1951 r.

Jest to pierwsze od czasów Glogera (1900 r.) opracowanie geografii historycznej Polski. Autor, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, posługuje się w pracy założeniami metodologicznymi materializmu historycznego. Książka omawia kolejno: zadania, zakres i metody badań geograficzno - historycznych, rozwój terytorialny Polski i charakterystykę geograficzno-historyczną ziem polskich. Znajdujemy tam również literaturę przedmiotu i materiały kartograficzno - historyczne.

Halina Koneczna i Witold Zawadowski — *Przekroje rentgenograficzne głosek polskich.* Str. 162, 1951 r.

Wśród prac nad głoskami języków słowiańskich znana jest przede wszystkim praca dr B. Pollanda i B. Hali, wydane w Pradze w 1926 r. pt. „Artikulace ceskych zvuku v reentgenových obrazech (skiagamech)“. Praca autorów polskich, z których pierwszy jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, drugi profesorem Akademii Medycznej w Warszawie, stanowi studium eksperymentalne z zakresu fonetyki polskiej, wykonane metodą zdjęć rentgenowskich narządów mowy w chwili wymawiania głosek polskich. Ten typ badań fonetycznych po raz pierwszy został zastosowany w nauce polskiej. Do tej pory poprzestawano na ujęciu w rysunku opartym na zasadach zwykłej obserwacji, profilu narządów mowy. Dopiero obecnie w wyniku współpracy fonetyka i rentgenologa powstało dzieło, obrazujące autentyczny układ narządów mowy polskiej. Praca ma duże znaczenie praktyczne przy studiowaniu fonetyki. Książka zawiera 146 rentgenograficznych zdjęć głosek polskich współczesnych, oraz 16 stron wstępu, w którym autorzy — każdy w zakresie swej specjalności — informuje o przebiegu, celu prac poprzedzających wydanie tej ciekawej pracy i sposobie korzystania z zawartego w niej materiału.

Władysław Zimnicki — *Wybór tekstów tureckich.* Str. 52, 1951 r.

Teksty zawierają opowiadania Chodży Nasreddina efendiego, bardzo popularnego w świecie autora z XIII wieku, którego twórczość wywarła silny wpływ na potoczny język stambulski, a on sam stał się

w ciągu wieków źródłem opowiadań, anegdot i podań ludowych. Książka zawiera zbiór tekstów osmańsko - tureckich wydanych w nowoczesnej (łacińskiej) pisowni tureckiej. Wstęp i komentarze językowe opracował znany turkolog, adiunkt Seminarium Filologii Orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, w językach polskim i rosyjskim celem uprzystępnienia pracy słowiańskim ośrodkom studiów orientalistycznych.

Stan i zadania nauk ekonomicznych w Polsce. Materiały Sekcji Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej. Str. 191, 1951 r.

Książka jest zbiorem podstawowych referatów, wygłoszonych na zjeździe ekonomistów polskich w Warszawie w grudniu 1950 roku przez: prof. dr Oskara Lange, prof. dr Włodzimierza Brusa, prof. dr Andrzeja Grodka i dr Stefana Jędrychowskiego. Praca zawiera również referat Sekcji Nauk Ekonomicznych na I Kongresie Nauki Polskiej w 1951 r. i uchwalone na Kongresie rezolucje m. in. w sprawie powołania Instytutu Ekonomicznego Polskiej Akademii Nauk.

Prawo administracyjne. Cz. I. Praca zbiorowa pod red. prof. dr Maurycego Jaroszyńskiego. Str. 158, 1951 r.

Praca obejmuje ogólne zagadnienia prawa administracyjnego, przedmiot i zakres tego prawa, źródła prawa administracyjnego, zagadnienia organizacji aparatu państwowego w zakresie administracji oraz organizację aparatu centralnego w Polsce Ludowej w zakresie administracji.

J a k u b S a w i c k i — *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa Polskiego,* tom I, część 1, str. 264, 1951 r. i tom I, cz. 2, str. 168, 1951 r.

Praca jest zbiorem oryginalnych dokumentów historycznych. Autor, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zawarł w pierwszej części okres od zarania dziejów Polski do roku 1764, w drugiej od 1764 do 1795.

Geografia gospodarcza. Cz. II. Praca zespołowa katedry geografii ekonomicznej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki pod red. dr Mieczysława Fleszera, str. 183, 1951 r.

Autorzy szczegółowo przedstawiają geografię gospodarczą Związku Radzieckiego oraz Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Albanii. Ponadto poznajemy w książce stosunki gospodarcze krajów demokracji ludowej Azji: Chin, Mongolii, Vietnamu i Korei. Po przestudiowaniu tej książki, której wadą jest pominięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, łatwiej można zrozumieć tło aktualnych zagadnień i podłoże konfliktów na Dalekim Wschodzie. (w)

WŚRÓD WYDAWNICTW „OSSOLINEUM“

S t e f a n i a W i l s k a — *Pamiętnik o Ignacym Chmieleńskim.* Oprac. Stefana Kieniewicza. Str. XX+174+4 ilustr.

Stefan Kieniewicz, w opracowanym przez siebie wycinku pamiętnika Wilskiej, przedstawia postać Ignacego Chmieleńskiego, bezkompromisowego, radykalnego działacza obozu „czerwonych“ w okresie pow-

stania styczniowego, orędownika zniesienia pańszczyzny i rozdania ziemi chłopom. Tłem, na którym rysuje się działalność Chmieleńskiego, jest plastyczny, żywy opis ówczesnych stosunków społecznych w Kongresówce.

Hugo Kołłątaj — *Wybór pism politycznych.* Oprac. prof. Bogusław Leśnodorski. (Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 140) Str. XCVIII+318.

Naukowo opracowany wybór pism politycznych Kołłątaja przez znawcę epoki, prof. Leśnodorskiego, daje wartościowy materiał historyczny w marksistowskim ujęciu.

Stanisław Staszic — *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego.* Oprac. Stefan Czarnowski. Wydanie II (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 90). Str. LVIII+222+4 nlb.

Dzieło Staszica, ukazując kryzys starej struktury feudalnej i kształtowanie się pierwszych formacji kapitalistycznych w Polsce, stanowi wyraz dążeń postępowego odłamu ówczesnego społeczeństwa. Tekst opatrzony jest komentarzem i wstępem historycznym St. Czarnowskiego. Wydanie niniejsze przygotował do druku prof. B. Leśnodorski.

PRZEGLĄD CZASOPISM

ZSRR
SŁAWIANIE
Nr 2/52, str. 64.

Główną tematykę n-ru 2 Sławian stanowią zagadnienia konstruktywnej, pokojowej, socjalistycznej pracy oraz nierozdzielnie łączące się z nimi zagadnienie walki o pokój.

Tytuły artykułów „Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa" lub A. Sztyrowa „Zwycięstwa pokojowej pracy" mówią same za siebie. Dalsza część numeru również nawiązuje do tego tematu. Czyż nie jest jednym ze zwycięstw pokojowej polityki ZSRR odbudowa doszczętnie zrujnowanej przez faszystów hitlerowskich Republiki Białoruskiej i jej stolicy Mińska. Artykuł T. Gorbunowa na ten temat jest specjalnie aktualnym i interesującym dla Polaków, którzy osobiście realizują odbudowę niemniej od Mińska zniszczonej Warszawy. Charakterystycznym objawem rozkwitu Białorusi w okresie powojennym jest rozbudowa szkolnictwa. 11 000 szkół dla około półtora miliona dzieci. W wyższych uczelniach studiuje obecnie 22 tys. studentów, tj. o 16 tys. więcej niż w 1940 roku.

Artykuł W. Sytina opowiada nam o oddaniu do użytku dalszego odcinka moskiewskiej kolei podziemnej. Artykuł zawiera kilka ilustracji potwierdzających jego tytuł „Najlepsza kolej na świecie". Kolej ta jest również jednym ze zwycięstw pracy pokojowej.

Dalszym potwierdzeniem pokojowej tendencji numeru są artykuły: N. Gusiewa „Gospodarstwo wiejskie Bułgarii rośnie" i bezimienny „Bułgaria przyjmuje inicjatywę robotników Moskwy", który mówi o metodach pracy w bułgarskim kombinacie tekstylnym „Runo".

Na tle wyżej wymienionych artykułów o tematyce pracy pokojowej wyraźnie występuje artykuł redakcyjny o roli Armii Czerwonej, która stoi na straży zdobyczy socjalizmu.

Artykuł ten stanowi potwierdzenie wyżej cytowanej zasady, że „na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa". Analizując historyczny przebieg walki z faszystowskim najeźdźcą, autor podkreśla oswobodzicielską rolę Armii Czerwonej w stosunku do wszystkich uciemiężonych narodów. Armia Czerwona jest armią nowego typu, niespotykanego w ustrojach kapitalistycznych. Czerwona Armia

nigdy nie walczyła w celu zawojowania obcych krajów. Zasady panujące w Armii Czerwonej oparte są na poszanowaniu wszystkich innych narodowości i na zachowaniu i utwierdzeniu pokoju oraz przyjaźni międzynarodowej. Druzgocące zwycięstwo osiągnięte w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej nad hordami najeźdźców hitlerowskich zawdzięcza Armia Czerwona swojej postawie ideowej. Armia Czerwona zwyciężała i zawsze będzie zwyciężać, ponieważ broni interesów ludu.

W związku z wiedeńskimi uchwałami Światowej Rady Pokoju w kilku artykułach omawiana jest twórczość N. W. Gogola. Profesor F. Gołowienczenko zaznacza między innymi głęboką „słowiańskość" Gogola oraz jego duże zainteresowanie polskim poetą Mickiewiczem.

Artykuł Romana Szydłowskiego informuje czytelnika rosyjskiego o tradycji teatralnej Jaracza i wystawianych przez niego w teatrze Ateneum sztukach Gogola (Rewizor, Ożenek).

Reminiscencje o Gogolu zamyka barwny reportaż I. Cjupa z wycieczki do Dikanki i ojczystych stron Gogola. Nowoczesna Dikanka w niczym nie przypomina dawnego tła gogolowskich opowiadań ludowych. Dawne chutory z ich prymitywną gospodarką zniknęły z oblicza ziemi. Na ich miejscu krzewi się nowe życie w postaci najbardziej zmodernizowanej i zmechanizowanej kultury rolnej. Światła elektryczne przyćmiewają blask gwiazd, a gogolowski stary pasiecznik „Rudy Pańko" nie mógłby już narzekać na stan dróg, wobec idealnie równego asfaltu przecinającego tereny dzisiejszej Dikanki.

Pamięć o Gogolu jest pieczołowicie przechowywana przez ludność miejscowości opisywanych przez znakomitego pisarza. We wsi Wielkie Seroczyńce w roku bieżącym otwarto muzeum im. Gogola. We wsi Janowszczyna, gdzie Gogol w swoich młodych latach spędził dużo czasu, miejscowy zespół dramatyczny wystawia „Ożenek" Gogola. We wszystkich wsiach okolicznych, w świetlicach i klubach, stale odbywają się wspólne czytania utworów wielkiego pisarza.

T. G.

CZECHOSŁOWACJA
SLOVANSKY PREHLED
nr 3/52, str. 48 + wkł. ilustr.

Na treść jak zawsze starannie wydanego miesięcznika „Slovansky Prehled" nr 3 składają się ciekawe prace: J. Bobok — Rozwój słowackiej sztuki ludowej (którego treść zamieścimy w jednym z najbliższych numerów), R. Parolek — Wzbogacajmy nasze życie kulturalne kulturą radziecką, M. Drozda — N. W Gogol, J. Dolansky — Gogol i czechosłowacka kultura, L. Kohout — Rewolucyjne tradycje walk naszej Armii, F. Petas — Wystawa czechosłowackich sztuk pięknych 1949 — 1951, J. Szediwy — Bilans pięciu lat (o polsko-czechosłowackiej umowie przyjaźni i wzajemnej pomocy), S. Kożelkowa — Kobiety przyszłości, O. Chlup — J. A. Komensky w świetle sowieckiej pedagogiki, W. Sokołowski — Rewolucja kulturalna w Polsce.

Numer zamykają niemniej interesujące rubryki: Z krajów słowiańskich, omawiające obchody ku czci Jana Kollara w Pradze, Bratysławie, Moskwie i Budapeszcie oraz popularne kursy języka rosyjskiego w Czechosłowacji i bibliografia bardzo obszernie uwzględniająca wydawnictwa polskie.

(w)

BUŁGARIA
SŁAWJANI
Nr 2/52, str. 32

Lutowy numer miesięcznika bułgarskiego Sławjani w stuletnią rocznicę śmierci Gogola poświęca jego twórczości połowę swojej treści. Są to artykuły: prof. Stefana Karkostowa „Gogol — wielki oskarżyciel" oraz St. Wasiljewa „Wpływy N. W. Gogola u nas". Uzupełniają je notatki bibliograficzne oraz urywki utworów.

Profesor Karkostow podkreśla z największym naciskiem walory pisarza, „wielkiego oskarżyciela" burżuazji. Gogol wypowiedział bezlitosną walkę ohydzie drobnoburżuazyjnego życia, wszelkiej obłudzie i zakłamaniu. Autor wykazuje, jak nieskończenie piękne wartości wydobył Gogol z życia ludu jego rodzimej Ukrainy i doprowadzając do syntezy pisze, że na jedno wychodzi, czy

bohater i klasyczny typ Gogola, Cziczikow kupował „martwe dusze", czy też... akcje kolejowe — pozostaje ten sam wytworzony przez ustrój kapitalistyczny typ międzynarodowego aferzysty.

W dalszym ciągu numeru wysuwa się na czoło artykuł generała-pułkownika Iwana Michajłowa „Radziecka Armia — oswobodzicielka narodów". Nawiązując do 34 rocznicy powstania Armii Czerwonej autor stwierdza:

1) Armia ta powstawała w ogniu walki z obcą interwencją i własną kontrrewolucją, w obronie wolności i zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej.
2) Armia ta, jedyna na świecie, jest armią ludu pracującego.
3) Armia Czerwona nigdy nie stanowiła zagrożenia dla innych narodów, gdyż obcy jej jest burżuazyjny nacjonalizm i szowinizm.
4) Rozważając, co by się stało ze światem, gdyby zwyciężył Hitler, autor uwypukla znaczenie Armii Czerwonej, jako najpotężniejszego czynnika obrony pokoju.
5) Jedynie zwycięstwo Armii Czerwonej nad faszyzmem pozwoliło narodom Europy środkowej wyzwolić się spod panowania, a ludowi ująć władzę w swoje ręce.

Sprawa obrony pokoju jest myślą przewodnią artykułu bułgarskiego generała, który stwierdza, że obrona ta dzisiaj jest głównym zadaniem Czerwonej Armii.

W. Kirsanow w artykule „Belgradcy giermkowie angielsko-amerykańskich napastników" rzeczowo przedstawia rozwijanie się militaryzmu titowskiego. Dowiadujemy się, że:

1) Jugosławia w chwili obecnej jest jednym wielkim obozem wojennym, rządzonym przez Brandleyów, Harrimanów i innych „podróżników" zza oceanu.
2) W dowód uznania dla Tito imperialistyczny obóz atlantycki oddaje mu do dyspozycji uzbrojenie dla półtora milionowej armii.
3) Armia ta będzie główną groźbą i bazą operacyjną przeciwko Demokracjom Ludowym środkowej Europy i Bałkanów.
4) Rząd Jugosławii dąży do utworzenia paktu dodatkowego, uzupełniającego pakt atlantycki, do którego weszłyby Jugosławia, Grecja i Turcja.
5) Całe życie gospodarcze z pominięciem potrzeb kraju, jest oddane na potrzeby agresji.

Zestawienie z poprzedzającym artykułem nie wymaga komentarzy. Wnioski końcowe autora są mniej przyjemne dla organizatorów popisów militarystycznych. Powiada on, że umęczona, zapędzona do koszar, obozów, na manewry i ćwiczenia ludność może pewnego dnia stać się sprawcą tego, że karabiny zaczną strzelać... ale w przeciwną stronę.

Numer uzupełnia artykuł L. Łagina o dochodzeniach, na ogół bezpłodnych, przeprowadzanych przez rozmaite komisje parlamentarne odnośnie do rozmaitych, mniej lub więcej obciążonych aferzystów reprezentujących rząd Stanów Zjednoczonych. Artykuł nosi wymowny tytuł: „Gangsterzy, politykierzy, aferzyści".

Niewątpliwie zainteresuje też czytelnika polskiego niepodpisany artykuł o polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. Przedstawia on rozwój jej stosunków od okresu początkowego, to jest od pierwszej umowy polsko-radzieckiej z dn. 20 października 1944 roku aż do chwili obecnej. Artykuł tchnie gorącą przyjaźnią, przypomina, że wymiana gospodarcza między narodami leży w samym założeniu socjalizmu. Przed wojną obrót towarowy, niezbędny dla obydwóch krajów, był sztucznie hamowany przez kapitalistów, dzisiaj nic już nie stoi na przeszkodzie do współpracy. Autor przypomina szlachetny gest Towarzysza Stalina, na wniosek którego wszystkie polskie długi wobec ZSRR związane z uzbrojeniem i utrzymaniem armii polskiej zostały anulowane.

T. G.

SŁAWJANI
Nr 3/52, str. 32

Nawiązując do wiedeńskich uchwał Światowej Rady Pokoju, odnośnie obchodu rocznic urodzin najwybitniejszych przedstawicieli postępu i kultury ludzkości, marcowy

numer bułgarskiego miesięcznika Sławjani poświęca dwa główne artykuły twórczości N. Gogola i W. Hugo. Jak wiadomo, w roku bieżącym wypada setna rocznica urodzin Gogola, sto pięćdziesiąta rocznica urodzin W. Hugo, pięćsetna Leonarda da Vinci i tysiączna myśliciela i uczonego arabskiego Avicena.

Profesor B. Mejłach zamieszcza artykuł pod tytułem: „Światowe znaczenie Gogola", w którym na pierwszy plan wysuwa znaczenie twórczości narodowych dla całokształtu kultury międzynarodowej. Profesor Mejłach konsekwentnie przeprowadza myśl, że kultura składa się z ogniw i cegiełek wytworzonych przez poszczególne kultury narodowe.

Na przykładzie Gogola wykazuje, w jaki sposób wybitnie narodowo-rosyjski pisarz może być i jest uznany we wszystkich krajach za „swojego". Artykuł analizuje kolejno utwory Gogola i wskazuje na ich cechy charakterystyczne, a więc: Zdrowy i pogodny romantyzm opowiadań ludowych. Przeciwstawiona mu zgnilizna pseudo-kulturalnego życia warstw biurokratyczno-burżuazyjnych Petersburga. Wyrażona w komediach ostra krytyka panującego ustroju. Środowisko zaś aferzystowsko-ziemiańskie, w którym toczy się akcja, będące odzwierciadleniem ustroju kapitalistycznego, pozwoliło pisarzowi na stworzenie postaci międzynarodowych, takich jak Cziczikow lub Maniłow. Określenie „typy gogolowskie", stosowane do wszelkiego rodzaju moralnej szpetoty i zacofania, przyjęło się dosłownie na całym świecie. Miarą pozycji, jaką zajmuje Gogol w literaturze światowej, jest długi spis wydawnictw oraz przekładów jego dzieł na wszystkie języki. Łuczezar Stanczew omawia twórczość i polityczną działalność Wiktora Hugo w artykule „Wiktor Hugo, wielki pisarz i bojownik o wolność i pokój". Artykuł nie ma charakteru krytyki ani charakterystyki literackiej, wskazuje jedynie na powiązanie twórczości i czynów autora z wydarzeniami politycznymi ówczesnej epoki. Stanczew podkreśla, że Wiktor Hugo był jednym z pierwszych spośród wielkich twórców ludzkości, który nie uznawał hasła „sztuka dla sztuki", twierdził natomiast, że sztuka przeznaczona jest do służenia ludzkości i jej ideom. Wiktor Hugo swoją twórczością i całym życiem potwierdził głoszoną przez siebie zasadę, że dążenie do postępu nie może być „statyczne", że wyraża się ono wyłącznie w walce klasowej. Artykuł omawia udział pisarza we wszystkich zrywach rewolucyjnych Francji w ciągu XIX wieku. Wystąpienia Hugo przeciwko państwom kolonizatorskim w obronie wyzyskiwanych ludów kolorowych znalazły wyraz w liście otwartym z r. 1861, w którym wypowiada się on przeciwko polityce Ameryki i Francji w Chinach. W liście tym Hugo pisze między innymi: „Żaden naród nie ma prawa uciskania innego narodu, żaden naród nie ma prawa władania innym narodem, tak samo jak żaden człowiek nie ma prawa władania innym czowiekiem".

Na okładce numeru widnieje reprodukcja obrazu A. Diurana „Przejście armii rosyjskiej gen. Hurki przez Bałkany (w r. 1877)", który stanowi ilustrację do artykułu Cerylego Łambrewa „Naród wyzwoliciel". W artykule tym szczególnie mocno występuje tradycyjna miłość narodu bułgarskiego do Rosjan, którzy od wieków zjawiali się u nich zawsze i tylko jako nosiciele wolności i wyzwolenia. Autor przedstawia całe podłoże i przebieg wydarzeń na terenie petersburskim w okresie poprzedzającym wojnę wyzwoleńczą. Cytując ówczesnych pisarzy i myślicieli rosyjskich: Czernyszewskiego, Turgieniewa, Garszina, Dobrolubowa, Hercena, Niekrasowa i innych, autor wykazuje, jak wojnę rosyjsko-turecką w latach 1877 — 1878 przygotowała opinia społeczna i jak pomimo ucisku carskiego była ona wojną ludową i popularną.

Wśród innych składających się na treść numeru artykułów wymienić jeszcze należy ciekawy reportaż Georgi Pirińskiego z odbudowy Stalingradu oraz artykuł Michaiła Manewa „Pomoc dla koreańskiego narodu wkładem w dzieło pokoju". Manew opisuje płynącą ze wszystkich stron kuli ziemskiej pomoc ludowi Korei, podkreślając międzynarodową solidarność obrońców pokoju.

T. G.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

WYMIANA TELEGRAMÓW

W dniu 1 Maja, w dzień Międzynarodowego Święta Pracy, Komitet Słowiański w Polsce wysłał do Komitetów Słowiańskich w Moskwie, Pradze, Sofii i nawzajem otrzymał od nich telegramy z pozdrowieniami braterskimi. Treść depesz z Bułgarii, Czechosłowacji i Polski stwierdza wspólne dążenie narodów do socjalizmu i do zwysięstwa obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i wielki przyjaciel wszystkich bojowników o pokój — Józef Stalin.

*

9 maja z okazji siódmej rocznicy oswobodzenia Czechosłowacji z niewoli hitlerowskiej przez Armię Radziecką Komitet Słowiański w Polsce przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie socjalizmu.

*

29 maja w czwartą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Ludową Bułgarii Komitet Słowiański w Polsce przesłał Komitetowi Słowiańskiemu w Bułgarii życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

*

W związku z dziesiątą rocznicą powstania Kongresu Słowian Amerykańskich Komitet Słowiański w Polsce przesłał na ręce przewodniczącego Leona Krzyckiego serdeczne życzenia pomyślnej pracy nad utrwaleniem pokoju i porozumieniem między narodami.

RSW „Prasa": W-wa Al. Jerozolimskie 125. Zam. 1428. 27.V.52. Nakł. 2000.
3-B-21901

№ 5/52

СОДЕРЖАНИЕ

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ" ежемесячный журнал посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12. тел. 87947.

Nr 5/52

CONTENTS

race — *K. A. Skalski:* On the day of international working people's solidarity — Anniversaries — An alliance in service of the peace — The People's Guard in its fight against the hitlerian invador — Chronicles: the political, economic, cultural — Revievs and Bibliography — Activities of the Slav Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.
Editoral Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.
Editoral and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947

Nr 5/52

CONTENU

H. Świątkowski: Vive le I-er Mai — *A. Juszkiewicz:* Le I-er Mai — la fête d'alliance entre les ouvriers et les paysans — *Wł. Szczerbic:* L'alliance des brigands et celle des nations — *M. Woydyłło:* La fête nationale Tchécoslovaque — *H. Dankowicz:* Les succès de la République Démocratique Allemande en construction de la paix — *Wł. Broniewski:* Le I-er Mai — *Wł. Broniewski:* Le notre Mai — *M. Markowski:* Moniuszko près de Chopin — *Marwoy:* Le 70-me anniversaire de Marie Majerowa — Le 24 Mai — le jour d'instruction et de culture en Bulgarie — *R. Piotrowski:* La Conférence Economique à Moscou — *K. Wrochno:* Le Palais de la Culture et de la Science — *Z. Weiss:* La course de la paix — *K. A. Skalski:* Au jour de la Solidarité internationale des travailleurs — Les anniversaires: L'alliance en service de la paix — La Garde Populaire en lutte contre l'occupant hitlerien — La chronique politique, économique, culturelle — Critiques et bibliographie — Nouvelles du Comité Slave en Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacré aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la cooperation des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave en Pologne.
Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.
Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 1.50 zł